Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, sobota 2 listopada 1957 roku | Nr 261 (3407)

Uchwały X Plenum KC PZPR pozwalają rozwinąć szeroką ofensywę przeciw nieuczciwości, demoralizacji i korupcji

Min. MARIAN RYBICKI o aktualnych problemach wymiaru sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). — Ze względu na specyfikę swej pracy, organa wymiaru sprawiedliwości znajdują się w centrum uwagi opinii publicznej. W ostatnim roku w zakresie wymiaru sprawiedliwości — podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia — zaszło wiele zmian. Aby bliżej zapoznać czytelników z tymi zmianami, przedstawiciel PAP — red. Tomasz Pieczyński zwrócił się do ministra sprawiedliwości — Mariana Rybickiego z prośbą o odpowiedź na szereg pytań, dotyczących aktualnych problemów pracy sądownictwa.

— Jakie są główne zmiany w sądownictwie powszechnym po VIII Plenum KC PZPR?

— Na ogół wiadomo, że w poprzednim okresie rola sądów powszechnych i ich wpływ na życie społeczne były dość ograniczone. Zepchnięcie w ubiegłych latach sądownictwa powszechnego na plan dalszy i ograniczenie jego zadań nie stwarzały dobrej atmosfery dla pracy sądów.

Dziś, w rok po październiku, sądy zajmują należne im miejsce wśród organów władzy, a zainteresowanie opinii publicznej pracą sądów świadczy o dużych nadziejach, jakie społeczeństwo wiąże z ich działalnością.

— Jakie postulaty wysuwane ostatnio w toku dyskusji nad zagadnieniami wymiaru sprawiedliwości zostały już zrealizowane?

— Należy tu rozróżnić trzy grupy zagadnień, a mianowicie: **problemy ustrojowe, ustawodawcze i organizacyjne.**

Jeżeli chodzi **o pierwsze** — przede wszystkim podwyższono wymogi stawiane kandydatom na sędziów. Obowiązuje więc wyższe wykształcenie prawnicze; aplikacja sądowa z 6 miesięcy przedłużona została do 2 lat. Wprowadzone zostały egzaminy sędziowskie. Nie samo wykształcenie rozstrzyga jednak o dobrej pracy sędziego. Musi się z nią łączyć doświadczenie życiowe i wysoki poziom ideowo-moralny. Dlatego jesteśmy zdecydowani przestrzegać rygorystycznie surowych zasad moralności, jakich od sądownictwa wymaga społeczeństwo i jakie wiążą się z charakterem pracy sędziego.

W zakresie ustawodawstwa jest rzeczą istotną, aby sędzia miał do dyspozycji przepisy, zgodne z wymogami życia i społecznym poczuciem sprawiedliwości. Chodzi o to, aby nawet najsprytniejszy przestępca nie mógł obchodzić przepisów ustawy.

Temu celowi służy uchwalona przez Sejm w lipcu br. ustawa antyspekulacyjna, temu też celowi służyć będą przygotowywane akty prawne, które zmierzają do zaostrzenia sankcji karnych za przestępstwa gospodarcze, wyrządzające poważne szkody państwu.

Ze spraw **organizacyjnych** na czoło wysuwa się zagadnienie przewlekłości postępowania sądowego. Bezpośrednim środkiem zaradczym było uzyskanie w roku bieżącym dodatkowych 400 etatów sędziowskich.

— Jakie środki podjęte zostały przez ministerstwo w kierunku właściwego ukształtowania polityki kryminalnej sądów?

— Podstawowe zadanie na tym odcinku należy do sądów rewizyj

(Dalszy ciąg na str. 2)

W powadze i skupieniu uczciło społeczeństwo pamięć Zmarłych

WARSZAWA (PAP). — Na miejskich cmentarzach, pełnych pomników i okazałych grobowców, na cichych cmentarzach wiejskich, na zagubionych wśród lasów grobach partyzantów i żołnierzy zajaśniały 1 listopada — w dzień tradycyjnego Święta Zmarłych — bukiety jesiennych kwiatów, zapłonęły miliony świateł. Setki tysięcy mieszkańców naszego kraju od rana spieszyły tłumnie na cmentarze, na miejsca straceń, z serdeczną myślą o bliskich, których już nie ma — o tych, którzy odeszli spokojną śmiercią sędziwego człowieka, o tych, którzy polegli w boju, o tych, którzy zginęli męczeńską śmiercią z ręki okupanta.

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach od rana zapłonęły znicze na troskliwie uporządkowanych grobach żołnierzy września, na kwaterach żołnierzy podziemia. Obelisk ku czci warszawskich powstańców spowiły flagi narodowe. Harcerze warszawskich drużyn zaciągnęli honorowe warty przy grobach żołnierzy harcerskich batalionów „Zośki" i „Parasola".

Mauzoleum pięćdziesięciu komunistów powieszonych przez faszystów niemieckich tonęło w naręczach złocistych chryzantem, złożonych przez rodziny, przez towarzyszy walki. Na grobach w Alei Zasłużonych, gdzie spoczywają wybitni działacze i artyści, obok pięknych wieńców — skromne gałązki jedliny, wzruszający dowód pamięci o zmarłych.

Na Cmentarzu Cywilnym na Powązkach blask płonących świec i zniczy oświetlił dębowy krzyż na symbolicznym grobie bohaterskiego prezydenta Warszawy — Stefana Starzyńskiego.

Naręcza kwiatów złożyli warszawiacy na stokach Cytadeli.

Warszawa nie zapomniała także o drogich sercu każdego mieszkańca stolicy miejscach publicznych egzekucji, gdzie ginęli Polacy, rozstrzeliwani przez hitlerowców. Przy pokrytych kwiatami miejscach straceń pełnili honorową wartę harcerze. Wiązanki kwiatów pokryły również groby żołnierzy radzieckich na Cmentarzu-Mauzoleum przy Al. Żwirki i Wigury, poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

* * *

W Łodzi zapłonął wielki znicz na pokrytej dziesiątkami wieńców mogile Nieznanego Żołnierza na Placu Katedralnym. Tysiące łodzian podążyło na cmentarze miasta, składano jesienne kwiaty na grobach więźniów spalonych żywcem przez hitlerowskich barbarzyńców w obozie na Radogoszczu, oddano hołd poległym w walkach o wyzwolenie Łodzi żołnierzom polskim i radzieckim.

Mieszkańcy woj. łódzkiego nie zapomnieli również o wspólnym grobie poległych w bitwie pod Głównem żołnierzy Armii Ludowej, na którym złożono kwiaty.

Wiele serdecznego zainteresowania pracą i życiem społeczeństwa łódzkiego okazała delegacja radziecka zwiedzając wczoraj nasze miasto

Przewodniczącego delegacji uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej prof. Marka Borysowicza Mitina zastaliśmy wczoraj w godzinach rannych w Grand Hotelu. Poprosiliśmy go o krótki wywiad.

— Jakie są wasze wrażenia z pobytu w Łodzi?

— Wywozimy z Łodzi wiele pięknych wrażeń — oświadczył M. B. Mitin. — Słyszeliśmy o Łodzi, znamy dobrze rewolucyjne tradycje łódzkiej klasy robotniczej, ale nikt z nas do tej pory nie miał okazji być w waszym mieście. Spotkania z łódzkimi i pabianickimi robotnikami oraz z aktywem partyjnym pozostawiły u nas masę ciepłych wspomnień. Wszędzie spotykaliśmy się z braterskimi uczuciami i serdecznym stosunkiem do nas.

Gdy wrócimy do Związku Radzieckiego przekażemy masom pracującym ZSRR braterskie pozdrowienia od ludu pracującego Łodzi.

— Jakie są dalsze plany waszej delegacji?

— Dzisiaj opuszczamy Łódź i po zwiedzeniu muzeum w Nieborowie, udajemy się na spotkanie z robotnikami Poznania. Następnie wracamy do Warszawy, gdzie nasza grupa połączy się z pozostałymi członkami przybyłej do Polski delegacji i razem pojedziemy na Śląsk oraz do miejsc związanych z działalnością naszego nauczyciela W. I. Lenina — do Krakowa, Poronina i do Zakopanego. Na uroczystościach związanych z obchodami 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej będziemy w Warszawie.

— Co chcielibyście przekazać na pożegnanie mieszkańcom naszego miasta?

— W imieniu całej naszej delegacji i swoim własnym życzę z całego serca robotnikom Łodzi, Pabianic i innych miast a także i mieszkańcom wsi, dobrego życia, zdrowia i sukcesów w budownictwie socjalizmu, gdyż wszystkie te rzeczy są ze sobą nierozłącznie związane — mówi z serdecznym uśmiechem M. B. Mitin.

* * *

W godzinach przedpołudniowych radzieccy goście w towarzystwie przedstawicieli KŁ PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi udali się

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja rządowa Burmy zwiedza Kraków

KRAKÓW (PAP). — W dniu 1 bm. w godzinach porannych przybyła z Warszawy do Krakowa, bawiąca w Polsce na zaproszenie rządu PRL delegacja rządowa Unii Burmańskiej na czele z wicepremierem U-Kyaw-Nyein.

Przed południem członkowie delegacji udali się samochodami do Nowej Huty i kombinatu metalurgicznego im. Lenina. W czasie pobytu w kombinacie im. Lenina goście żywo interesowali się historią budowy huty, jej obecnymi wynikami ekonomicznymi i wielkością produkcji, wyrażając jednocześnie podziw dla doskonałego rozplanowania obiektów i wysokiej automatyzacji procesów produkcyjnych kombinatu.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji rządowej Unii Burmańskiej z przewodniczącym delegacji wicepremierem U-Kyaw-Nyein zwiedzali Kraków, zapoznając się z najcenniejszymi zabytkami historycznymi i kulturalnymi miasta. M. in. delegacja zwiedziła zamek i katedrę na Wawelu, Kościół Mariacki z ołtarzem Wita Stwosza i galerię obrazów w Sukiennicach.

W dniu 2 bm. delegacja opuści Kraków, udając się na Śląsk.

31.X. 1957 r. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął przybyłą do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego delegację rządową Unii Burmańskiej z przewodniczącym wicepremierem U Kyaw Nyein.

CAF — fot. Kondracki

Uczestnicy Rewolucji z wizytą na Wybrzeżu

GDAŃSK (PAP). — W drugim dniu pobytu radzieckiej delegacji uczestników Rewolucji Październikowej na Wybrzeżu, jej członkowie złożyli wczesnym rankiem wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Gdańsku i na grobie bohaterskich obrońców Westerplatte.

W Gdyni goście radzieccy spotkali się z aktywem portowców. Spotkanie przebiegło w niezwykle serdecznej atmosferze.

W godzinach popołudniowych goście radzieccy spotkali się z aktywem partyjnym Trójmiasta.

Minister spraw wojskowych Egiptu przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W piątek przybył do Moskwy na zaproszenie ministra obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego Rodiona Malinowskiego minister spraw wojskowych Egiptu gen. Abdel Hakim Amer z grupą generałów i oficerów armii egipskiej.

Wymiana depesz między K. Woroszyłowem a prez. Bayarem

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w związku ze świętem narodowym Turcji przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wystosował 28 października depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Tureckiej C. Bayara. W depeszy tej K. J. Woroszyłow życzy narodowi tureckiemu pokoju i pomyślności.

W dniu 1 listopada prezydent Bayar przesłał do K. J. Woroszyłowa depeszę z wyrazami podziękowania oraz z życzeniami szczęścia i pomyślności dla narodów ZSRR i dla K. J. Woroszyłowa osobiście.

Statki polskie na nowych liniach żeglugowych

SZCZECIN (PAP). — Statki Polskiej Żeglugi Morskiej, które dotychczas obsługiwały przeważnie krótsze linie żeglugowe, (porty skandynawskie, belgijskie, angielskie itp.) ostatnio, w celu lepszego wykorzystania taboru oraz zapewnienia statkom większej rentowności, wyszły na „szerokie wody", szukając pracy w portach odleglejszych.

Próbą taką jest obsługa linii hiszpańskiej. Pierwszym statkiem na tej linii są „Kielce". Oprócz „Kielc" na tej linii kursować będą i inne jednostki PŻM.

Dyrekcja PŻM czyni również starania o wprowadzenie swych statków na linię łączącą porty czarnomorskie z portami Bliskiego Wschodu. Statki przewożić tam mają towary rumuńskie, węgierskie, czechosłowackie itd.

Nowy „sputnik" poszybuje w bm. w przestworza

BUDAPESZT (PAP). — Czy z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej Związek Radziecki wystrzeli nowego satelitę Ziemi? — takie pytanie zadał moskiewski korespondent węgierskiego dziennika „Nepakarat" wiceprezesowi Rady Astronomicznej przy Akademii Nauk ZSRR prof. Kukarkinowi.

Uczony radziecki oświadczył, że drugi sztuczny księżyc zostanie wypuszczony w listopadzie, nie podał jednak dokładnej daty.

Prof. Kukarkin dodał, że nie jest wykluczone, iż wkrótce wystrzelona zostanie pierwsza rakieta w kierunku Księżyca.

Zażegnanie konfliktu syryjsko-tureckiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Syria i państwa zachodnie postanowiły w piątek na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ nie przeprowadzać głosowania nad sprzecznymi rezolucjami, zmierzającymi do rozwiązania sporu syryjsko-tureckiego.

Rezolucja Syrii — jak wiadomo — wzywała Zgromadzenie Ogólne NZ do wysłania komisji na granicę syryjsko-turecką w celu zbadania sytuacji na miejscu. Rezolucja państw zachodnich polecała sekretarzowi generalnemu ONZ, by zajął się rozwiązaniem konfliktu.

Delegat Indonezji Ali Sastroamidjojo zwrócił się do delegatów Turcji i Syrii z apelem, aby oba kraje uregulowały swe stosunki w duchu zasad konferencji w Bandungu, a następnie zwrócił się do autorów obu projektów rezolucji, aby nie domagali się głosowania nad tymi rezolucjami.

Minister spraw zagranicznych Syrii Salah Bitar wyraził również zgodę na wycofanie rezolucji wniesionej przez Syrię.

Delegat Turcji Selim Sarper oświadczył, że debata wyjaśniła sytuację i że niewątpliwie przyczyniła się do złagodzenia napięcia na Bliskim Wschodzie.

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Leslie Munro wyraził przekonanie, że „Zgromadzenie Ogólne NZ uznało stanowisko zajęte przez obie strony za zadowalający wynik debaty". Obrady odroczono.

Zgromadzenie postanowiło na kolejnym posiedzeniu przejść do drugiego punktu porządku obrad, a mianowicie do omówienia projektu układu o stosunkach między Organizacją Narodów Zjednoczonych a Międzynarodową Agencją Energii Atomowej.

RZĄD SYRYJSKI ZATWIERDZIŁ UKŁAD W SPRAWIE POMOCY RADZIECKIEJ

KAIR (PAP). Rada Ministrów Syrii zatwierdziła podpisany w poniedziałek układ w sprawie radzieckiej pomocy gospodarczej i technicznej dla Syrii. Układ został przekazany parlamentowi do ratyfikacji. Rada Ministrów wezwała parlament, by rozpatrzył jak najszybciej ustawę ratyfikacyjną.

Minister robót publicznych Syrii Salah Bitar wyraził również zgodę na wycofanie rezolucji wniesionej przez Syrię.

Minister robót publicznych El-Kayali oświadczył, że dla realizacji planowanych projektów Syria ptrzebuje długiego okresu spokoju. Trzeba ponadto przygotować podstawy do zastąpienia obecnego systemu wolnej gospodarki przez gospodarkę planową. Kayali jest zdania, że należy przede wszystkim przystąpić do realizacji planów nawodnienia, gdyż w ten sposób najszybciej wzrosną dochody państwa.

Anglia przekazała ostatnią swą bazę na Cejlonie

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Colombo agencja Reutera, w piątek odbyła się oficjalna uroczystość przekazania Cejlonowi ostatniej brytyjskiej bazy na Cejlonie w Agftunayaka. Wielka Brytania zastrzegła sobie jednak prawo utrzymywania jeszcze przez trzy lata w tej bazie lotniczej personelu wojskowego, który zajmie się zlikwidowaniem bazy.

Min. MARIAN RYBICKI

o aktualnych problemach wymiaru sprawiedliwości

(Dokończenie ze str. 1)

nych i do Sądu Najwyższego, który posiada ustawowe uprawnienie do udzielania sądom wytycznych w dziedzinie orzecznictwa. Z uprawnienia tego Sąd Najwyższy skorzystał ostatnio, wydając obszerne wytyczne w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy.

Podstawowe znaczenie dla sprawy orzecznictwa sądów ma właściwa postawa sędziego, jego oparcie o społeczeństwo, jego osobiste zaangażowanie się w walce z przestępczością.

O ile dawniej wyroki sądów, szczególnie w niektórych sprawach politycznych, nie zawsze mogły spotkać się z uznaniem ze strony opinii publicznej, o tyle dziś sytuacja jest całkowicie odmienna. Sędzia, zwalczając bolączki życia społecznego, wydając surowy wyrok na złodzieja mienia społecznego, sprzedajnego urzędnika, czy chuligana, staje się wyrazicielem poglądów wszystkich uczciwych ludzi pracy, działa zgodnie z ich poczuciem prawnym i moralnym, ma za sobą silne poparcie opinii publicznej. Świadomość tej radykalnej zmiany, jaka zaszła w okresie od października 1956 r. w sytuacji sądów, powinna stale przyświecać sędziom.

Niezwykle doniosłe znaczenie dla pracy wymiaru sprawiedliwości posiada, podjęty przez naszą partię, wielki wysiłek w walce o uwolnienie całego aparatu władzy od ludzi skorumpowanych i demoralizowanych.

Uchwały X Plenum stanowią ogromną pomoc również dla sądownictwa w walce z przestępczością gospodarczą. Nadają one tej walce nowy, szerszy charakter. Otwarzają przede wszystkim realne warunki do tego, aby walka ta była skuteczna. Uchwały X Plenum KC pozwalają rozwinąć szeroką ofensywę, w oparciu o zdrowe siły społeczeństwa, przeciwko nieuczciwości, demoralizacji i korupcji — tym plagom, które plenią się w naszym życiu.

Dziś organy wymiaru sprawiedliwości mogą znacznie skuteczniej sięgać do źródeł zła, niezależnie od tego, gdzie i jak wysoko się one zagnieździło.

Do bezpowrotnej przeszłości należy, nie tak dawny przecież, ogres immunitetów i ograniczeń oficjalnych i faktycznych w stosunku do członków prezydiów rad narodowych, czy instancji partyjnych. **Mandat i legitymacja partyjna nie może już być przez nikogo wykorzystywana dla jakiejkolwiek osłony przed odpowiedzialnością, a wręcz odwrotnie, stwarza dodatkową okoliczność obciążającą, wynikającą z faktu nadużycia zaufania partii.** Praktyczne wyniki są już widoczne. Wystarczy wspomnieć o konsekwencjach, wyciągniętych przez instancje partyjne w stosunku do nieuczciwych członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska w prezydiach rad narodowych.

— Czy problem chuligaństwa jest dziś przez Ministerstwo Sprawiedliwości i sądy traktowany drugoplanowo?

— Dobrze, że o to pytacie. Przypuszczenie, że sprawy o podłożu chuligańskim straciły już u nas na ostrości, nie znajduje w praktyce potwierdzenia. Wprawdzie więcej się ostatnio pisze i mówi o przestępstwach gospodarczych, ale wokandy sądowe wyraźnie przypominają o istnieniu ogromnej liczby spraw chuligańskich. Np. zajścia w Warszawie w początkach października br. pokazały w całej rozciągłości, że elementy chuligańskie gotowe są korzystać z każdej okazji celem szerzenia anarchii i dezorganizacji w naszym życiu.

Pod wpływem doświadczeń ostatniego okresu — wskazujących na potrzebę zaostrzenia, a nawet usztywnienia sankcji karnych oraz przyspieszenia trybu postępowania sądowego w stosunku do chuliganów — Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło na nowo prace nad projektem ustawy o ściganiu przestępstw o charakterze chuligańskim. Będziemy chcieli w najbliższych dniach raz jeszcze przedyskutować tę sprawę w oparciu o nowy projekt ustawy na specjalnym posiedzeniu sejmowych komisji — Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, poświęconym walce z chuligaństwem.

Wyprawa japońska na Antarktydę

Lodołamacz japońskiego ratownictwa morskiego „Soya" opuścił niedawno port w Tokio, udając się na Antarktydę. „Soya" wiezie 50-osobową ekipę naukową z dr Takeshi Nagata z uniwersytetu tokijskiego na czele. Jest to już druga podróż tego statku na Antarktydę.
Na zdjęciu: pożegnanie lodołamacza w porcie tokijskim.

Fot. — CAF

Delegacja radziecka

zwiedziła wczoraj nasze miasto

(Dokończenie ze str. 1)

autami na zwiedzanie naszego miasta.

W Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych oprowadzono członków delegacji po fabryce. Rozmawiali oni z robotnikami, żywo interesując się wszystkim.

M. I. Gubelman podszedł do robotnika oddziału suszarni Władysława Kowalskiego i przypiął mu znaczek z podobizną Lenina. Pomimo, że jeden z nich mówił po rosyjsku, a drugi po polsku rozumieli się doskonale i na pożegnanie wymieniając uścisk dłoni życzyli sobie nawzajem 100 lat.

Również i inni członkowie delegacji wręczali robotnikom pamiątkowe znaczki. Goście spotkali się z bardzo miłym przyjęciem ze strony załogi.

Zobaczyli oni również łódzką halę sportową, która nota bene bardzo im się podobała.

Następnie w Parku Poniatowskiego członkowie delegacji KPZR złożyli przed Pomnikiem Wdzięczności ogromne bukiety czerwonych kwiatów i zatrzymali się na dłuższy czas przy grobach żołnierzy radzieckich. Bardzo wzruszający był moment, gdy dzieci ze szkół podstawowych w obecności gości zapalały świeczki na grobach poległych za wyzwolenie Łodzi.

Na zakończenie wycieczki wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Koplewicz pokazał członkom delegacji nowe budownictwo mieszkaniowe na Bałutach.

Następnie delegacja KPZR udała się do Nieborowa. Po zwiedzeniu nieborowskiego muzeum goście radzieccy spotkali się z profesorami: Infeldem, Kumanieckim i Zajączkowskim.

(jg)

Prototypy

nowego „Ursusa"

zdają egzamin

WARSZAWA (PAP). — Przed kilku dniami prototyp 25-konnego ciągnika skonstruowanego w Zakładach Mechanicznych „Ursus", przeszedł w Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Kłudzienku pod Warszawą szereg prób. M. in. przeprowadzono próby sprawności i siły tego ciągnika na różnych gruntach — ściernisku, betonie, ziemi ornej itp. Z wszystkich tych doświadczeń ciągnik wyszedł „obronną ręką". W czasie badań konstruktorzy zauważyli co prawda kilka usterek, lecz były one wynikiem nie złej konstrukcji, a po prostu niewłaściwego wykonania niektórych części. Usterki te zostały na miejscu usunięte.

Na dobrą ocenę „zarabia" również drugi egzemplarz tego traktora, pracujący na Mazurach.

Próbom poddane zostały też dwa prototypy innego 8-konnego, jednoosiowego ciągnika skonstruowanego w Zakładach Mechanicznych „Ursus". Również z pracy tych ciągników konstruktorzy są zadowoleni.

Z kraju

POZNAŃ

1 bm. w salach muzeum instrumentów muzycznych w Poznaniu rozpoczął się pierwszy w Polsce Międzynarodowy Konkurs Lutniczy.

Na konkurs nadesłano 127 instrumentów, wykonanych przez artystów - lutników z 17 krajów. Najwięcej skrzypiec nadesłali lutnicy Belgii, Czechosłowacji, Włoch, ZSRR i Polski.

KUTNO

Fabrykę siewników „Kraj" w Kutnie opuściła pierwsza partia wyprodukowanych ostatnio ulepszonych siewników zbożowych. Są to dwumetrowe siewniki konne, z koleczkowym systemem wysiewu.

W przyszłym roku fabryka w Kutnie wyprodukuje ponad 2 tys. takich siewników.

WARSZAWA

W czasie kontroli łowiska w nadleśnictwie Starzyna w okolicach Białowieży, strażnicy łowieccy natknęli się ostatnio na stado wilków.

Po blisko godzinnej obławie myśliwym udało się odstrzelić 9 wilków. Uczestników udanej wyprawy nagrodzono premiami pieniężnymi.

* * *

„Dom Książki" przystępuje do sprzedaży — z 45 procentową zniżką cen — specjalnie dobranych tematycznie kompletów książek pn. „biblioteczka książek radzieckich".

Komplety te, które sprzedawane będą — w okresie od 7 listopada 1957 r. do 23 lutego 1958 r. za pośrednictwem kół TPP-R i kolporterów zakładowych, obejmą 6 działów tematycznych z zakresu literatury pięknej.

„Iły" idą do lamusa

Ogromny rozwój radzieckiego lotnictwa pasażerskiego

MOSKWA (PAP). — Do 1960 r. na radzieckich liniach lotniczych będą wyłącznie kursować samoloty pasażerskie z silnikami odrzutowymi i turbinowo-śmigłowymi — oświadczył w wywiadzie dla agencji TASS szef głównego zarządu lotnictwa pasażerskiego przy Radzie Ministrów ZSRR, marszałek lotnictwa Paweł Żigariew.

W końcu roku ubiegłego długość linii powietrznych ZSRR wynosiła prawie 347.000 km — ponad 2 razy więcej niż w 1940 roku, kiedy to ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce na świecie pod względem długości linii powietrznych. Radzieckie samoloty pasażerskie lądują obecnie na lotniskach 16 krajów świata.

W najbliższych miesiącach — powiedział marszałek Żigariew — do eksploatacji na liniach powietrznych włączone zostaną nowe pasażerskie samoloty odrzutowe i turbinowo-śmigłowe. Są to samoloty konstrukcji Iliuszina na 75—100 miejsc, Antonowa — na 84 miejsca i Tupolewa — na 100 i 170 miejsc.

PGR zakończyły wykopki ziemniaków

WARSZAWA (PAP). — Państwowe gospodarstwa rolne zakończyły już wykopki ziemniaków. W województwach kieleckim, lubelskim, warszawskim i łódzkim zebrano również z pól buraki cukrowe. Na ukończeniu znajduje się także sprzęt okopowych pastewnych.

Tak więc, jesienne prace w PGR ukończone zostaną w tym roku o wiele szybciej, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Albert Camus

Ambasador szwedzki w Paryżu Ragnard Kumlin składa gratulacje laureatowi nagrody Nobla 1957 r. — francuskiemu literatowi Albertowi Camus, po prawej i jego żonie.

FOT — CAF

Kaliscy harcerze

wystawili wartę honorową

przy grobie ojca swego radzieckiego kolegi

KALISZ (PAP). — W ostatnim numerze harcerskiego tygodnika ilustrowanego „Na przełaj" ukazał się list 8-klasisty — pioniera radzieckiego — Germana Wiatkina, który zwrócił się z prośbą do kaliskich harcerzy o odnalezienie grobu jego ojca — lejtenanta Pietra Germanowicza Wiatkina, poległego w walkach o oswobodzenie Kalisza w roku 1945. Na ten list zareagowały od razu dwie kaliskie drużyny harcerskie.

Drużyna nr 12 im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu poinformowała radzieckiego kolegę 15-letniego Germana Wiatkina, że grób jego ojca — Piotra, znajduje się na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Kaliszu i jest utrzymany w należytym porządku oraz wysłała fotografię grobu i fragmentów cmentarza.

Harcerska drużyna wywiadowcza nr 8 z Kalisza w liście swym zapewniła kolegę, radzieckiego pioniera, że będzie zawsze opiekowała się grobem jego ojca. W dniu Święta Zmarłych drużyna wystawiła wartę honorową przy tym grobie.

Warto dodać, że kaliscy harcerze zaprosili pioniera Germana Wiatkina, aby odwiedził osobiście grób swego ojca i przy okazji był uczestnikiem obozu harcerskiego, który odbędzie się w okolicach Kalisza w sierpniu 1958 roku.

Apel Biura Swiatowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). — Biuro Światowej Rady Pokoju opublikowało apel w sprawie zorganizowania półmiesięcznej kampanii na rzecz zaprzestania doświadczeń z bronią atomową.

Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa wszystkie krajowe komitety obrońców pokoju do zorganizowania w okresie od 10 do 25 listopada br., jak najszerszej kampanii na rzecz niezwłocznego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Kula wyjęta z serca

10 letni chłopczyk fiński Yrjö Heikkinen w czasie zabawy z 16-letnim kolegą został przez niego postrzelony. Zrozpaczony ojciec sprzedał trzy krowy i pół swego gospodarstwa, by zdobyć pieniądze na ratowanie dziecka. Dwie operacje przeprowadzone w kraju nie powiodły się. Heikkinen pojechał z synkiem do Szwecji, do słynnego prof. Crafoorda, który dopiero podczas drugiej operacji usunął kulę z serca chłopca.

Rozbudowujemy kopalnie fosforytów

LUBLIN (PAP). — Po zakończeniu planowanych inwestycji w kopalniach fosforytów „Annopol" w woj. lubelskim roczne wydobycie osiągnie 250 tys. ton, pokrywając w około trzech czwartych zapotrzebowanie na fosforyty krajowe. Będzie to niemal 8-krotny wzrost produkcji, gdyż jeszcze w roku ubiegłym roczne wydobycie obu kopalń wynosiło tylko około 30 tys. ton.

Poza modernizacją kopalń przeprowadza się tu poważne roboty inwestycyjne.

Niezależnie od tych inwestycji w Jasicach, woj. kieleckie, budowana jest centralna przemiałownia o rocznej zdolności produkcyjnej około 75 tys. ton. Wydobyty i oczyszczony fosforyt będzie ona przemielać na mączkę fosforytową — wysoko wartościowy nawóz na gleby kwaśne.

Uruchomienie tego zakładu przewidziane jest w II połowie 1958 r.

Para lewych butów za... 10 zł

KATOWICE (PAP). — Przy współudziale Wojewódzkiej Komisji Cen w Katowicach, dokonano ostatnio na Śląsku przeceny „zdeparowanego" obuwia — lewych lub prawych butów o wartości pół miliona zł.

Obuwie, które normalnie kosztuje od 400 do 500 zł, za parę przeceniono na 5 do 10 zł za parę. Są to buty o różnych numerach, a także oba na lewe lub też na prawe nogi.

Straty wynikłe z przeceny są, jak widać, pokaźne. Za to kosztowne brakoróbstwo odpowiada ją w pierwszym rzędzie pracownicy kontroli technicznej fabryk produkujących obuwie. Nie bez winy w tym wypadku są również kierownicy sklepów obuwniczych, którzy po stwierdzeniu braku nie reklamują w fabryce lub u swoich zaopatrzeniowców. Wreszcie winę ponoszą nieuczciwi klienci. Pod pretekstem przymiarki butów przy większym tłoku w sklepie klienci tacy ulatniają się z towarem, zabierając jeden but. W ten sposób gromadzą się potem tylko lewe lub też tylko prawe buty — których, rzecz jasna, nikt nie kupuje.

Zniesienie systemu kartkowego w Albanii

TIRANA (PAP). — Rada Ministrów Ludowej Republiki Albanii i KC Albańskiej Partii Pracy podjęły uchwałę w sprawie całkowitego zniesienia systemu kartkowego na artykuły żywnościowe. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 listopada. Warto dodać, że system kartkowy na artykuły przemysłowe został zniesiony na początku 1956 roku.

W przemyśle włókienniczym...

Nasz specjalny wysłannik rozmawia z wiceministrem Wł. Kakietkiem

W sprawach interesujących wszystkich włókniarzy w Łodzi i w całym kraju, zresztą — ciekawych i dla tych wszystkich, których praca czy dzień dzisiejszy w jakiś sposób splata się z przemysłem włókienniczym, rozmawialiśmy w tych dniach z **wiceministrem przemysłu lekkiego Władysławem Kakietkiem.** Omówiliśmy dwie najważniejsze obecnie sprawy: sprawy zatrudnienia i funduszu zakładowego.

BRAK 5.000 LUDZI

— Jak w tej chwili ministerstwo ocenia sytuację w dziedzinie zatrudnienia w przemyśle włókienniczym?

— Sytuacja jest niedobra. W samej Łodzi, a Łódź przecież to 75 proc. całego przemysłu włókienniczego w kraju, brakuje około 5.000 robotników i pracowników. Z drugiej strony oddziały zatrudnienia notują paradoksalne zjawisko... braku pracy. Nie są to jednak w większości ludzie, których od razu można by postawić przy maszynie.

— Ale przecież i ministerstwo i centralne zarządy tyle uwagi całymi latami poświęcały szkoleniu kadr dla przemysłu włókienniczego. Co z tymi fachowcami?

— Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sięgnąć do niedawnego okresu, w którym wszyscy — ministerstwa, rady narodowe w terenie, oddziały zatrudnienia i sama prasa — **ulegali wrażeniu, że w Polsce** jest bezrobocie i że na gwałt trzeba szeroko rozwinąć chałupnictwo, spółdzielczość pracy, czy rzemiosło... Kierunek na rozwój tego rodzaju inicjatyw jest zupełnie zdrowy, ale w praktyce — w takiej Łodzi np. przy pomocy rozwijającej się prywatnej inicjatywy rzemiosła i chałupnictwa, odebraliśmy przemysłowi państwowemu wielu fachowców. Odeszli z fabryk przyciągnięci obietnicami lepszych zarobków.

A TERAZ JEST TAKI PARADOKS

Ta inicjatywa prywatna, rzemiosło i chałupnictwo nie mogą złapać głębszego oddechu **z braku... surowców,** nasz przemysł zaś walczy z wielkimi trudnościami produkcyjnymi **z braku... fachowców.**

Rozumiem szeroki kurs na rozwój wspomnianych form produkcji spółdzielczo-prywatnej w małych miastach, osiedlach zabitych deskami, zacofanych gospodarczo, ale nie w dużych ośrodkach przemysłowych, gdzie pracy jest pod dostatkiem i gdzie każde przesunięcie większej ilości wykwalifikowanych robotników i pracowników musi się odbić ujemnie na wykonaniu podstawowych zadań gospodarczych.

— Sądzić należy, że paradoksy, o których mówimy, występują w całym kraju, czy nie byłoby więc konieczne ustosunkować się do nich centralnie?

— Taka potrzeba istnieje, ale w Łodzi paradoks ten jest szczególnie szkodliwy gospodarczo. Trzeba by więc zaapelować do czynników odpowiedzialnych za zatrudnienie w Łodzi, a w tym do Rady Narodowej, by na sprawę rozwoju różnych inicjatyw produkcyjnych spojrzały nie tylko z punktu widzenia ich interesów ale **i od strony potrzeb i sytuacji przemysłu,** który już istnieje i którego wyniki produkcyjne nie powinny być obojętne dla władzy terenowej. Tym bardziej, że od tego, jak ten państwowy przemysł wykonuje swe zadania, w tym roku po raz pierwszy zależy uzyskanie tzw. 13 pensji. A w tej dziedzinie już dziś należy powiedzieć

KILKA SŁÓW PRAWDY...

— Na czym ta prawda w ocenie ministerstwa polega?

— Przede wszystkim — kwestia zrozumienia, co to jest 13 pensja. Nie wiadomo dlaczego, ale przeciętny pracownik czy robotnik uważa, że 13 pensja jest jakimś automatycznym dodatkiem pieniężnym do tego, co przez cały rok otrzymywał. A przecież ta **„trzynastka" nie działa automatycznie.** Już teraz należałoby wyjaśnić, komu trzeba, że 13 pensja jest częścią funduszu zakładowego, który fabryka otrzymuje albo nie otrzymuje, bo zależy to jedynie od tego, jak w ciągu roku fabryka pracowała, jak ukształtowały się podstawy do otrzymania funduszu zakładowego.

— A jakie są szanse łódzkich fabryk?

W Łodzi wiele fabryk stoi przed **koniecznością maksymalnego poprawienia swych wyników produkcyjnych** po to, by do końca grudnia br. zapewnić sobie najwyższy fundusz zakładowy, a co za tym idzie i owa część wypłacana gotówką. W całym przemyśle wygląda to tak: średnia funduszu do podziału wśród fabryk, które wypracują go sobie w tym roku, wynosi 10,3 proc., zaś dla wszystkich zakładów wyniesie ta średnia ok. 7,2 proc.

Z BODŹCAMI NIENAJLEPIEJ

— Ale sprawa gospodarności w przedsiębiorstwie, to znów problem bodźców osobistego zainteresowania pracownika tym, jak fabryka pracuje. A z tymi bodźcami nie jest jeszcze u nas najlepiej, dlatego i osobistego zainteresowania, przejęcia się tym, co się dzieje w fabryce — spotykamy jeszcze niewiele.

— Dlatego właśnie wszystkie tezy Rady Ekonomicznej i poczynania rządowe w jakiś sposób zahaczają o sprawę bodźców. A w referacie towarzysza Gomułki wyraźnie została postawiona tak ważna zachęta osobista każdego pracującego, jaką jest posiadanie własnego mieszkania. Należy się spodziewać, że w coraz większym stopniu załogi fabryczne **w dobrej pracy swej fabryki będą widziały i własne, materialne korzyści.** W naszym ministerstwie pracę nad stworzeniem owej zachęty rozpoczęliśmy już teraz, w oparciu o kwoty, wygospodarowane w roku bieżącym.

— Jak należy to rozumieć?

— Przewiduje się, że około 10 milionów zł, czyli 2 proc. funduszów zakładowych, będzie można przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników najbardziej potrzebujących zmiany warunków mieszkaniowych. Rady robotnicze powinny rozważyć różne formy i możliwości pomocy np. zorganizowania **spółdzielni mieszkaniowych,** które, opierając się na wkładach członkowskich (powiedzmy 100 — 150 zł miesięcznie) i na własnej produkcji tanich materiałów budowlanych mogłyby w ten sposób stworzyć swym zalogom **realne perspektywy zdobycia własnego mieszkania.** To byłby początek zdrowego ruchu w fabrykach.

Rozmawiał **Feliks Bąbol**

Szwedzki dar dla PCK

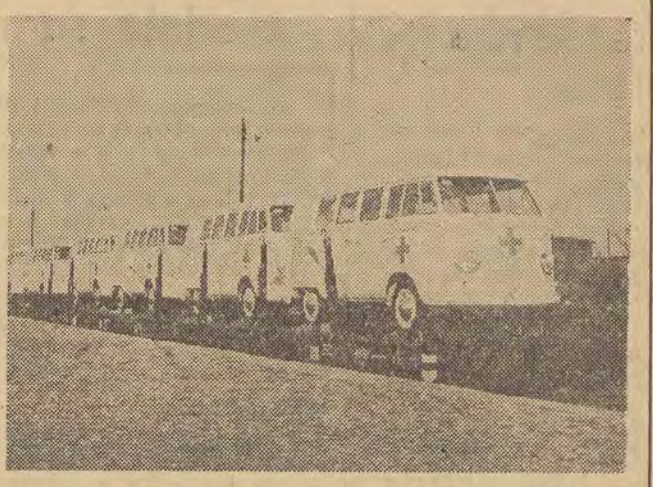

Szwedzki Czerwony Krzyż przysłał w darze dla Polskiego Czerwonego Krzyża 10 kompletnie wyposażonych samochodów sanitarnych — produkcji zakładów „Volksvagen" w NRF. Na zdjęciu: sanitarki na wagonach kolejowych.

CAF — fot. Wolański

Co ludzie myślą
o wojskach amerykańskich

Instytut badania opinii publicznej „International" Research Associates" rozpisał w różnych krajach ankietę na temat: „Czy popieracie stacjonowanie wojsk amerykańskich w waszych krajach, czy też nie?"

We Francji 45 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich, 22 proc. poparło je, a 33 proc. nie zajęło żadnego stanowiska.

W Belgii 52 proc. uczestników wypowiedziało się przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich.

W Niemczech, w Anglii i w Holandii większość zapytanych popiera stacjonowanie wojsk amerykańskich.

We Włoszech opinia jest podzielona na trzy odłamy — 33 proc. wypowiada się za, 33 proc. — przeciwko stacjonowaniu, a 34 proc. wstrzymało się od głosu.

Natomiast w Japonii 60 proc. uczestników ankiety zdecydowanie protestuje przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich w ich kraju, a tylko 18 proc. wypowiada się w tej sprawie przychylnie.

Makulatura uratowała
65 tys. ha lasu

W ciągu ostatnich dziesięciu lat w całym kraju zebrano 850 tys. ton makulatury. Liczba ta nabiera wymowy, jeśli uprzytomnimy sobie, że aby otrzymać taką ilość papieru, trzeba by wyciąć 20—30-letni las na przestrzeni 65 tys. ha.

Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Wtórnych w Łodzi twierdzi jednak, że wyników zbiórki w tym okresie nie można nazwać zadowalającymi, gdyż zupełnie realny plan przewidywał zebranie 1 miliona ton makulatury. Przyczyna tych niezadowalających efektów jest niedostateczne zainteresowanie się problemem ze strony CRZZ, komitetów blokowych, dozorców domowych oraz całkowite niedocenianie zagadnienia przez rady narodowe.

Także szkoły stają się coraz gorszym dostarczycielem makulatury. Mimo wielu akcji podejmowanych przez różnorodne instytucje i organizacje działające wśród młodzieży szkolnej — mimo kampanii prasowych, a także licznych nagród dla przodujących zbieraczy, zainteresowanie zbiórką z roku na rok raczej maleje.

Konieczne jest — szczególnie w obecnym okresie braku surowców i dewiz — należyte przejęcie się sprawą zaktywizowania społeczeństwa w zbieraniu makulatury.

Sprawą zbiórki surowców wtórnych, a przede wszystkim zbiórki makulatury i szkła, zainteresowała się — jak już informowaliśmy — Główna Kwatera Związku Harcerstwa Polskiego, inicjując wśród harcerzy wespół z Centralnym Zarządem Przemysłowych Surowców Wtórnych, konkurs pod hasłem „Z odpadków — namioty".

W Polsce najwięcej

W obecnej chwili na terenie Polski żyje 116 żubrów (98 w rezerwatach oraz 8 w ZOO). W roku obecnym przychówek wynosi 16 sztuk, a spodziewane jest jeszcze urodzenie dalszych 5.

Mieszańce tzw. bastardy (krzyżówka żubra z bizonem) zostały oddane do ZOO.

Największy ośrodek hodowli żubra znajduje się w Parku Narodowym w Białowieży, gdzie w chwili obecnej przebywa 47 sztuk. W rezerwacie w Pszczynie jest 14, w Niepołomicach k. Krakowa — 16, w Puszczy Boreckiej na Mazurach — 7 i w Smardzewicach k. Tomaszowa Maz. — 14 sztuk. Są to żubry tzw. czystej krwi.

Istnieją plany utworzenia w najbliższym czasie dwóch nowych rezerwatów, w Beskidach i w Bieszczadach.

W br. wysłano po parze żubrów do NRD i Czechosłowacji, a w najbliższym czasie po dwie sztuki otrzyma od nas Jugosławia i Węgry. W zamian otrzymamy z poszczególnych krajów inne rzadkie zwierzęta, m. in. z Czechosłowacji przywędrują muflony, które zadomowią się w Sudetach w rejonie Dusznik, gdzie do chwili obecnej znajdują się nie wielkie ilości tych zwierząt żyjące w stanie dzikim.

Przypuszczalnie już w roku przyszłym Polska będzie mogła sprzedać kilka sztuk żubrów bez szkody dla swojej hodowli do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Zaznaczyć należy, że Polska hodowla żubrów jest największą na świecie.

POLACY w obronie LENINA

Lato 1914 roku spędził Lenin w Poroninie. Wieczorem 7 sierpnia 1914 roku Lenin, bardzo zdenerwowany, przyszedł do mieszkających niedaleko przyjaciół Jakuba Haneckiego i Sergiusza Bagockiego i opowiedział im, że dopiero co był u niego rewizja, że żandarm zabrał niektóre jego papiery i kazał mu stawić się nazajutrz o 6 rano na dworcu poronińskim, gdyż — jak powiedział — ma rozkaz odprowadzić go do starostwa w Nowym Targu.

— Jak sądzicie, aresztują mnie jutro w Nowym Targu, czy też nie?...

Gdy nazajutrz, 8 sierpnia, Lenin stawił się w starostwie w Nowym Targu, został aresztowany i osadzony w tamtejszym więzieniu.

Aresztując Lenina władze austriackie nie spodziewały się, że ma on tak licznych przyjaciół wśród polskich intelektualistów, często stojących z dala od ruchu robotniczego, a nawet takich, z którymi na polu politycznym i ideologicznym staczał nieraz zażarte boje. Jego osobisty urok zjednywał mu wszędzie przyjaciół, nawet wśród ludzi o zupełnie odmiennych poglądach.

Gdy za Leninem zamknęły się wrota więzienia nowotarskiego, do władz austriackich posypały się liczne listy z protestami od polskich działaczy kulturalnych i społecznych; w listach tych dawali oni wyraz oburzenia z powodu represji stosowanych wobec Lenina.

„Po przyjeździe do Poronina — stwierdza były żandarm Matyszczuk — nie miałem chwili wolnego czasu, gdyż cały dzień przynoszono telegram za telegramem".

Nad Leninem zawisło poważne niebezpieczeństwo. Groził mu doraźny sąd wojskowy. Podczas wojny nie badano dokładnie spraw i szafowano na prawo i lewo wyrokami śmierci lub umieszczaniem w obozie odosobnienia.

Najbliżsi przyjaciele i współtowarzysze Włodzimierza Iljicza podejmują kroki, aby go ratować. Zabiegają u wpływowych ludzi, prosząc o interwencję w obronie Lenina. Haneckiemu udaje się otrzymać przepustkę z Poronina do Krakowa. Tam przez dwa dni biega po różnych urzędach, nalega, prosi, wykazuje bezsensowność oskarżania Lenina o szpiegostwo. Z Krakowa nadaje telegram do starego działacza parlamentu wiedeńskiego, Wiktora Adlera, gorąco prosząc go o interwencję.

Ciężkie chwile przeżywa żona Lenina, Nadieżda Krupska. Wysyła listy do różnych ludzi, prosząc o pomoc w sprawie Iljicza. 11 sierpnia Krupska wysyła również list do Wiktora Adlera, w którym, w imię dawnej znajomości z Leninem, prosi i wyraża nadzieję, że „Wy i jeszcze inni towarzysze austriaccy zrobicie wszystko, co jest w Waszej mocy, aby doprowadzić do zwolnienia mojego męża".

Drugi list o podobnej treści, w języku polskim, wysyła Krupska w dniu 14 sierpnia do posła Reichstagu z ramienia socjaldemokracji galicyjskiej, Hermana Diamanda.

Interweniował w sprawie Lenina również inny poseł do parlamentu austriackiego, dr Zygmunt Marek, przewodniczący Krakowskiego Związku Pomocy Rewolucjonistom, członek PPSD. Wysłał on telegram na posterunek poroniński, w którym zapewniał, że w żadnym wypadku Lenin nie może być podejrzany o szpiegostwo na rzecz Rosji.

Znający Lenina z okresu paryskiego, stary proletariatczyk, dr Kazimierz Dłuski, wówczas dyrektor wielkiego sanatorium w Zakopanem, na wiadomość o zatrzymaniu Lenina niezwłocznie udał się do Nowego Targu, gdzie razem z Janem Kasprowiczem interweniowali u starosty. Niezależnie od tej interwencji Dłuski wysyłał do różnych osobistości i władz listy oraz depesze, domagające się zwolnienia Lenina.

Prócz Dłuskiego i Kasprowicza w sprawie Lenina zaangażowało się jeszcze kilku pisarzy polskich, przebywających w tym czasie w Zakopanem.

„Za męża poręczył... poeta Orkan" — wspomina Krupska. Istotnie Orkan, wystosował wtedy list do komisarza powiatu.

W sprawie Lenina rozległ się również głos Stefana Żeromskiego.

Żeromski głęboko przejął się aresztowaniem Lenina i od razu wystosował list do adwokata, dr Syropa, w Nowym Sączu (gdzie sąd wojenny badał sprawę Lenina), apelując do niego nie tylko jako do adwokata, ale przede wszystkim jako do człowieka, aby zrobił wszystko, co w jego mocy, by wydostać Lenina z więzienia.

Losy Lenina jednak rozstrzygnąć się miały nie w Poroninie, Nowym Sączu czy Nowym Targu, nawet nie w Krakowie czy Lwowie, lecz w stolicy państwa austriackiego — w Wiedniu.

Gdy posłowie socjaldemokratyczni do parlamentu austriackiego — Adler i Diamand — otrzymali telegramy i listy od Haneckiego i Krupskiej, powiadamiające ich o zatrzymaniu Lenina, udali się do prezesa rady ministrów, hr Stürgha.

— Czy pan jest pewny, że Uljanow jest wrogiem rządu carskiego? — zapytał premier.

— O tak — odpowiedział Adler — bardziej nieprzejednanym wrogiem niż Wasza Ekscelencja.

W dniu 17 sierpnia 1914 roku austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do Dyrekcji Policji w Krakowie następujące pismo:

„Członkowie parlamentu, dr Adler i dr Diamand, zjawili się tutaj i złożyli następujące oświadczenie: Uljanow jest zdecydowanym przeciwnikiem caratu — całe życie poświęcił walce przeciwko Rosji i jeżeliby się pojawił w Rosji, postąpiliby z nim z całą surowością, a nawet całkiem możliwe, że zostałby stracony. Cieszy się on europejskim rozgłosem dzięki swojej walce przeciwko rosyjskiemu caratowi. Dr Adler (Wiedeń, VI rejon ul. Blümeld nr 1) i dr Diamand (Lwów, obecnie Wiedeń, XIX rejon ul. Billroth nr 18) ręczą, że Uljanow nie jest szpiegiem. Mogą oni złożyć o nim wyczerpujące informacje i proponują swe usługi jako osoby informujące. Prace statystyczne (cyfry i sprawozdania) znalezione u Uljanowa dotyczą, według opinii wymienionych posłów, kwestii agrarnej, nad którą pracował Uljanow. Odnosi się wrażenie, że dr Adler i dr Diamand mówią prawdę".

W dniu 19 sierpnia z Wiednia do Krakowa i z Krakowa do Nowego Targu poszły telegramy: „Uljanow Władimir ist sofort zu anthaften" — „Uljanow Włodzimierz podlega natychmiastowemu zwolnieniu".

Nazajutrz, w dniu 20 sierpnia, Krupska i Lenin mogli już wysłać do Wiednia na ręce Wiktora Adlera radosną depeszę:

„Szanowny Towarzyszu!

Dziękujemy Wam i dr Diamandowi za Waszą życzliwą pomoc i interwencję w tej sprawie. Mąż mój jest już wolny; absurdalne nieporozumienie zostało wyjaśnione. Raz jeszcze przyjmijcie wyrazy mojej wdzięczności i pozdrowienia.

(—) N. Uljanowa

P. S. Ze swej strony ślę również serdeczne podziękowania i pozdrowienia.

(—) W. Uljanow (Lenin)"

(Ze zbioru: „Epizody i Ludzie" Szkice o Leninie)

Naiwni kupują „ziemię" na Księżycu

Radziecki sztuczny satelita przyczynił się także do rozwoju handlu na świecie. W Brescia, we Włoszech, pewien właściciel sklepu z konfekcją męską sprzedał okolicznym chłopom cały swój zapas ubrań. Udało mu się to dzięki zapewnianiu klientów, że ubrania te zrobione są ze specjalnego materiału, odpornego na rzekomo szkodliwe działanie promieni sztucznego satelity. Ponieważ ubrania były w rzeczywistości w bardzo kiepskim gatunku, należy przypuszczać, że gdyby nie Sputnik, nigdy nie znalazłyby nabywców.

W Tokio pewien pośrednik zrobił majątek sprzedając naiwnym ludziom „ziemię" na Księżycu. Podobno sprzedał już obszar równający się powierzchni Francji i zapowiada, że na tym nie zamierza poprzestać.

Czy ladies zasiądą w Izbie Lordów?

Rząd brytyjski wysunął propozycję zerwania z wielowiekową tradycją i dopuszczenia do Izby Lordów kobiet posiadających tytuł „lady". Rząd proponuje również, by godność członka Izby Lordów była wyłącznie dożywotnia, a nie dziedziczna. Brytyjska Izba Wyższa składa się obecnie w przeważającej części z lordów, którzy dziedzicząc ten tytuł automatycznie wchodzą do Izby.

Decyzję w obu sprawach rząd brytyjski uzależnia od zgody partii politycznych.

Prof. Toeplitz
wybrany ponownie
przewodniczącym FIAF

W Antibes zakończył obrady XIII kongres Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych (FIAF). Przewodniczącym federacji wybrany został ponownie polski historyk i teoretyk filmu prof. Jerzy Toeplitz. Funkcję tę pełni prof. Toeplitz nieprzerwanie już od 11 lat.

W tegorocznym kongresie federacji brali udział przedstawiciele filmotek z 25 krajów.

Orkiestra
drezdeńska
w Łodzi

We wtorek i środę, 5 i 6 listopada, gościć będziemy w Łodzi jedną z najlepszych orkiestr symfonicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — słynnych filharmoników drezdeńskich. Świetny ten zespół, którego tradycje sięgają 1870 roku, wystąpi w naszym mieście dwukrotnie w sali Filharmonii. Kierownikiem artystycznym orkiestry jest wybitny niemiecki dyrygent starszego pokolenia prof. Heinz Bongartz, którego ujrzymy przy pulpicie we wtorek, dyrygującego uwerturą „Leonora III" Beethovena, Wariacjami Regera na temat Mozarta, IV Symfonią Thilmana i poematem symfonicznym Ryszarda Straussa „Figle Sowizdrzała".

Koncert środowy poprowadzi Kurt Masur. Usłyszymy pod jego dyrekcją „Triptychon" Reinholda. III Symfonię Brahmsa i VII Symfonię Beethovena. Na uwagę zasługuje umieszczenie w obu programach koncertów — obok światowych arcydzieł literatury muzycznej—dwóch utworów kompozytorów drezdeńskich: Otto Reinholda i Johannes Paul Thilmana (którego III Symfonię mieliśmy już okazję poznać przed dwoma laty z okazji wizyty w Łodzi dyrygenta Opery Lipskiej Helmuta Seydelmanna). Świadczy to o ambicjach repertuarowych drezdeńskiej placówki muzycznej — o słusznych i godnych uznania staraniach w propagowaniu nowej rodzimej muzyki.

Dlaczego
tylko w Warszawie

Warszawska telewizja wprowadziła do swego programu interesującą audycję konkursową pt. „Zapraszamy na estradę".

Celem audycji odbywających się jeden raz w miesiącu, jest prócz sprawienia przyjemności słuchaczom, wyłowienie amatorskich talentów z zakresu muzyki, śpiewu, tańca, deklamacji itp. Może by i łódzka telewizja za przykładem Warszawy urozmaiciła swój program tego rodzaju imprezą? **T. B.**

Nagrody dla projektantów odzieży
Modele są modne, ale... nieeleganckie

Ministerstwo Kultury i Sztuki ufundowało dwie nagrody dla plastyków, którzy będą mieli najlepsze osiągnięcia w ciągu roku w dziedzinie projektowania modeli dla przemysłu konfekcyjnego. Projektant, który na kolejnych czterech pokazach kwartalnych zdobędzie najwyższą ilość punktów, uzyska w roku przyszłym nagrodę ufundowaną przez Min. Kultury i Sztuki, której sumę przemysł odzieżowy obiecał podwyższyć.

Dobra praca plastyków i modelarzy odzieży nabrała szczególnego znaczenia po decentralizacji, a więc usamodzielnieniu się komórek wzorcujących, które zatwierdzają obecnie samodzielnie wzory do produkcji.

Pierwszy kwartalny pokaz dorobku komórek wzorcujących przemysłu odzieżowego oraz Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego odbył się w końcu października w Łodzi. Zaprezentowano 25 proc. wyprodukowanych przez zakłady wzorów uznanych przez nie za najlepsze. Podsumowując ten pierwszy przegląd samodzielnej pracy komórek wzorcujących — dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego podkreślił duże wysiłki projektantów, by uchwycić nową linię i dostosować ją do naszych potrzeb. **Stwierdził równocześnie, że niektórym modelom brak elegancji, chociaż zasadnicza modna linia jest zachowana.**

W dyskusji stwierdzono, że niektórzy plastycy są zbyt mało związani ze swym zakładem pracy, nie śledzą dość uważnie tego, co dzieje się w halach fabrycznych, wskutek czego produkcja odbiega znacznie od zaprojektowanego modelu. Trzeba przestać modelować z fantazji — nie należy wzorcować w tkaninach wyższego gatunku, kiedy wiadomo, że dany model będzie np. wykonywany tylko z 30-procentowej wełny. Również przedstawiciele handlu skarżą się na „fasadowość" niektórych modeli. Wzory koszul męskich z różnokolorowej tkaniny „PD" z zamkami błyskawicznymi są wprawdzie ładne, ale wiadomo, że tkanina ta jest deficytowa, a dobrych zamków też nie można dostać.

Oceniając pracę komórek wzorcujących poszczególnych fabryk — jury złożone z przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Min. Przemysłu Lekkiego i Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego stwierdziło, że np zakłady odzieżowe w Poznaniu zbyt nieśmiało podchodzą jeszcze do nowej linii jakkolwiek wykazują postępy w porównaniu z latami ubiegłymi. Na pochwałę zasługują modelarze z Zakładów Odzieżowych we Wrocławiu, którzy pokazali urozmaicony asortyment wiatrówek, skafandrów, strojów sportowych. Dobrą robotę konfekcyjną dały zakłady w Bydgoszczy. Również modele zakładów krakowskich były konfekcyjnie dobrze przygotowane, jakkolwiek zbyt mało liczą się z ostatnią modą. Spadek poziomu wzorcowania daje się zauważyć w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy natomiast **produkcją na wysokim poziomie może się pochwalić łódzka „Telimena" oraz Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi.**

Na zakończenie należy stwierdzić, że ogólnym brakiem — jak wynika z pokazu — jest niemal całkowite zaniedbanie wzorcowania odzieży dla młodzieży w wieku od lat 11 do 16. **Jedynie fabryki łódzkie pokazały kilka, i to niezbyt udanych modeli.**

Wioski weberskie
w okręgu podłódzkim
obiektem badań etnograficznych

Dzieje tkactwa chałupniczego w okręgu podłódzkim są obecnie przedmiotem badań prowadzonych przez etnografów w wioskach „weberskich", tj. tych, które uprawiały to tkactwo przed wybuchem ostatniej wojny. Ekipa pracowników naukowych z Zakładu Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego i Muzeum Archeologiczno-Etnograficznego w Łodzi badała dzieje tego rękodzieła we wsi Dłutowie koło Pabianic w pow. Łask.

W trakcie badań, których podstawą były wywiady ze starszymi już wiekiem „webrami" dłutowskimi, ustalono wiele ciekawych szczegółów dotyczących powstawania tkactwa chałupniczego na wsi. W Dłutowie, gdzie głód ziemi i ciężkie warunki ekonomiczne dawały się specjalnie we znaki miejscowym chłopom, pierwsi tkacze-chałupnicy zaczęli pracować w początkach XX stulecia. Niektórzy z nich jak np. 80-letni Franciszek Bukowiecki, żyją dotychczas.

Badania etnografów łódzkich w tym kierunku będą kontynuowane w roku przyszłym na terenie Zelowa, dawnego ośrodka kolonistów czeskich, jak też w kolonii niemieckiej — Ksawerowie.

Szukano rury gazowej
a znaleziono... piwnicę

...Poszukiwania trwały już kilka godzin. Gdzie się znajduje główny zawór gazowy? Bez niego niesposób przecież doprowadzić gaz do pracowni fizycznej. Nie łatwo było na to pytanie odpowiedzieć, jako że w nowej szkole TPD 31 przy ul. Krawieckiej większość urządzeń zainstalowano na opak. Wreszcie przy opukiwaniu ściany piwnicy dał się słyszeć „pusty" odgłos. Ponowiono uderzenia młotkiem. Wyleciała jedna cegła, druga, trzecia...

Oczom zdumionych pracowników, prowadzących poszukiwania przedstawił się niezwykły widok: do połowy zasypana ziemią olbrzymia piwnica. Gorączkowo wyjmowano teraz dalsze cegły z muru. Gdy wreszcie można było już swobodnie wejść do odkrytych w tak niezwykły sposób podziemi, okazało się, że tu został zainstalowany poszukiwany zawór gazowy. Zardzewiałe rury w każdej chwili groziły pęknięciem.

Opisane wydarzenie miało miejsce podczas tegorocznych wakacji. Obecnie pracownia fizyczna otrzymała już gaz. A co z odkrytymi piwnicami?

Okazuje się, że poza olbrzymią o (22 x 8 m) piwnicą pod jadalnią znajduje się jeszcze druga piwnica (19x3 m) pod szatnią i trzecia pod klasą VII. Obecnie Oddział Oświaty — Staromiejska wyasygnował około 50.000 zł na roboty związane z przystosowaniem piwnic do użytku. Trzeba z nich przede wszystkim wywieźć ziemię, którą zamurowano.

Jak widać pomysłowości naszym murarzom nie brak. Po cóż wywozić ziemię, kiedy można ją poprostu zamurować?! Nikomu wówczas nie przyszło na myśl, że piwnice zostaną odkryte.

Brak wprost słów na określenie tego rodzaju postępku chociaż kto wie jakie jeszcze niespodzianki przygotowują nam nasi dzielni budowniczowie?

(Kr-ski).

KENDER
nowa roślina włóknista

Uczeni chińscy odkryli nową roślinę włóknistą, która z powodzeniem będzie mogła rywalizować z bawełną. Roślina ta nosi nazwę kender i należy do rodziny Cynaceus.

Włókna rośliny kender zostały już wypróbowane przy produkcji materiałów włókienniczych w połączeniu z lnem i wełną. Rosnąca dotychczas dziko nowa roślina włóknista ma być uprawiana. Od przyszłego roku znajdzie szerokie zastosowanie w przemyśle tekstylnym.

„Sputnik" pokrzyżował plany
realizatorom filmu
„Astronauci" wejdą na ekrany
w październiku przyszłego roku

W dniu 31 października br. bawił we Wrocławiu zastępca dyrektora naczelnego wielkiej berlińskiej wytwórni filmowej „Defa" — Herbert Volkmann. Przybył on do Polski dla podpisania umowy o wspólnej polsko-niemieckiej produkcji filmu opartego na fantastycznej powieści Stanisława Lema „Astronauci". W trakcie swego pobytu we Wrocławiu, Herbert Volkmann zwiedził wrocławską Wytwórnię Filmów Fabularnych.

— Celem mojego przyjazdu do Polski — oświadczył w rozmowie z przedstawicielem PAP Herbert Volkmann — jest poznanie ludzi, z którymi będzie współpracować „Defa" oraz warunków, w jakich wspólna praca będzie się odbywać.

Zdaniem Herberta Volkmanna, Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu jest dobrze zorganizowana, choć istnieje zaledwie 4 lata. Uwagę jego zwróciło wyposażenie techniczne, lepsze i nowocześniejsze — jego zdaniem — niż w „Defie"

Od dwóch miesięcy cały dział trickowy i techniczny „Defy" przygotowuje się do jak najbardziej realistycznego pokazania w filmie przewidzianego w scenariuszu momentu startu rakiety międzyplanetarnej. Start i lot „sputnika" zmuszą twórców filmu do przeprowadzenia dodatkowej kontroli scenariusza i ewentualnych poprawek. „Jak się okazuje — mówi Herbert Volkmann — nasz fantastyczny film o locie międzyplanetarnej rakiety na Wenus, w świetle ostatnich osiągnięć uczonych radzieckich, nie tak bardzo, jak się nam mogło początkowo wydawać, wyprzedza przyszłość".

Próbne zdjęcia do filmu mają rozpocząć się w końcu listopada we Wrocławiu. Film będzie w połowie realizowany w Polsce, we Wrocławiu — głównie zdjęcia atelierowe i w połowie w halach „Defy" — zdjęcia trickowe. Normalne zdjęcia będą się odbywać od połowy grudnia i w ciągu stycznia w Berlinie, a w lutym i marcu przyszłego roku we Wrocławiu. Współpartnerem „Defy" jest zespół autorów filmowych „Ilusjon", którego kierownikiem jest scenarzysta Ludwik Starski. Realizatorami będą reż. Kurt Maetzig, twórca filmu o Erneście Thaelmannie i reż. Tadeusz Makarczyński, realizator filmu „Warszawska Syrena". Zdjęcia do filmu wykonają ze strony polskiej Franciszek Fuks i operator niemiecki Hassler. Premiera filmu przewidywana jest na październik przyszłego roku. Będzie to film barwny, opracowany w wersji dialogowej polskiej i niemieckiej.

Autor
„Zazdrości i medycyny"
zamierza powrócić do kraju

Jak się dowiadujemy, zamierza powrócić do kraju znany w okresie międzywojennym pisarz — Michał Choromański, przebywający obecnie w Kanadzie.

M. Choromański jest autorem szeregu nowel oraz powieści „Biali bracia" i „Szpital Czerwonego Krzyża". Szczególną jednak popularność zdobyła sobie wydana w latach trzydziestych powieść „Zazdrość i medycyna", wznowiona w Polsce po wojnie przez Wydawnictwo Poznańskie.

Zapobiegaj pożarom!

OTO JAK SPIESZY

PO NOWĄ „KARUZELĘ"

16 str. 1 zł

100 100 100 100
Jubileuszowe pytania „Dziennika"

Odpowiada Księżyc

— Jak się pan czuje w nowym towarzystwie?

— Hm. Trochę jestem speszony. Myślałem, że mam wyłączność na emablowanie waszego globu.

— Czy nie zdarzyło się panu usłyszeć „patrz, jak pięknie świeci sputnik"?

— Na szczęście nie. Jeżeli chodzi o świecenie to mam kolosalną przewagę nad tym sztucznym tworem.

— Co pan sądzi o odwiedzeniu pana w najbliższej przyszłości?

— Liczę się z tym poważnie, wydałem już rozporządzenie opracowania budżetu na cele turystyczne. Będę miał hotel turystyczny i garaże na rakiety.

— A jak z kuchnią?

— Leżę. Skąd ja wezmę kotlety wieprzowe albo kołduny czy kawior?

— Niech pan się konsultuje w tej sprawie z Twardowskim. Diabła wykolował to i kotlety wykombinuje.

— Nie jestem pewien. On się ostatnio strasznie rozpił. Powiada, że taki jest kierunek w kraju i grozi mi, że jeżeli nie zorganizuję izby wytrzeźwień to odda mnie w charakterze zastawu. Zastanawiam się czy go nie przesiedlić na Sputnika.

— A jak pan żyje z Marsem? Nie nawiązał pan przypadkiem z nim kontaktu?

— Owszem. Musimy się wspólnie jakoś przygotować na inwazję z Ziemi. Myślę, że trzeba będzie zorganizować jakiś pakt księżycowo-planetowy, bo kto wie co wy wykombinujecie przeciwko niewinnym planetom...

— Zaprowadzimy tam cywilizację i kulturę.

— Taką jak u was?

— Tak.

— To dziękuję. Wystarczy, że na to patrzę. Ja chcę jeszcze pożyć bez prób wodorowo-atomowych. Nie chcę się radioaktywniać.

— Ale, założylibyśmy panu telewizor i kino panoramiczne.

— Kino panoramiczne? Proszę bardzo. Na księżycu będzie prędzej niż w „Bałtyku". Ale a propos kino, przepraszam panią... zakochani czekają, muszę im poświecić.

Rozmawiała **Zo-Ta**

Nowe „Befamy"

Maszyny włókiennicze ze znakiem fabrycznym „Befama" mają ustaloną markę, zarówno w kraju jak i za granicą. Dobra opinia o wyrobach Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych jest zasługą robotników, techników i inżynierów, którzy wspólnie z konstruktorami fabrycznego biura konstrukcyjnego, opracowują i wykonują projekty nowych maszyn i udoskonalają dotychczas produkowane.

Ostatnio opracowano dokumentację techniczną dwóch nowych typów przędzarek obrączkowych dla przędzy zgrzebnej. Montaż prototypu jednej z nich jest już na ukończeniu.

Konstruktorzy opracowali także ostatnio nowy typ szarparki do szmat. Jest to nowoczesna maszyna, wyposażona w napęd wielosilnikowy, ze stopniową regulacją prędkości. Wydajność tego nowego agregatu będzie od 30 do 40 procent większa od podobnych typów maszyn używanych obecnie w przemyśle włókienniczym. Na uwagę zasługuje fakt, że pewne rozwiązania konstrukcyjne przy tym nowym agregacie zostały opatentowane.

Poważnym sukcesem konstruktorów „Befamy" jest opracowanie jeszcze innego agregatu, tzw. rozwłókniarki nici systemu Garneta. Maszyna tego typu nie była w naszym przemyśle włókienniczym w ogóle stosowana, a jest potrzebna w przędzalniach do rozwłókniania nici z odpadów surowcowych.

Obok projektowania i konstruowania nowych maszyn włókienniczych, fachowcy „Befamy" wiele uwagi poświęcają również modernizacji starych urządzeń. Cały ich wysiłek idzie w kierunku podniesienia wydajności agregatów, ułatwienia ich obsługi, zapewnienia jak najbezpieczniejszych warunków pracy itp. Ponadto konstruktorzy fabryki pracują stale nad poprawą wyglądu zewnętrznego maszyn, co posiada szczególne znaczenie dla eksportu.

Radio i telewizja

SOBOTA, 2 LISTOPADA

15.10 Z cyklu: „Pieśni kompozytorów radzieckich". 15.30 Dla dzieci słuchow. pt. „Przygoda z algebry". wg pow. A. Ehrlicha. 16.05 Recital organowy. 16.30 Gra orkiestra Steve Allan'a. 16.45 Reportaż. 17.01 (Ł) „Z życia kulturalnego naszego miasta — czekają na ekran" — aud. Ireny Stankiewicz. 17.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 17.45 (Ł) „Bajka z karnawałem" — opow. Leona Gomolickiego. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej". 19.30 Co nowego za granicą. 19.45 Peter Warlock „Suita na orkiestrę smyczkową „Capriol". 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Wiązanka serenad. 20.45 Utwory fortepianowe. 21.00 Arie z kantat i oratoriów Bacha. 21.30 Muzyka symfoniczna. 21.50 „Przed śniadaniem" — słuchowisko. 22.20 Koncert muzyki rosyjskiej. 23.07 Nokturny, serenady, kołysanki, 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
Sobota, 2 listopada

17.30 Retransmisja z Warszawy programu dla dzieci starszych. 19.30 Dziennik telewizyjny z Warszawy. 20.00 Film fabularny produkcji radzieckiej pt. „Czterdziesty pierwszy".

Pierwszy krok na drodze reformy gastronomii

- Nowe zasady kalkulacji
- Nowe marże
- Usamodzielnienie zakładów

Jak już informowaliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika", Państwowa Komisja Cen w porozumieniu z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego ustaliła nowe zasady kalkulacji i nowe marże dla zakładów gastronomicznych. Głównym celem tego posunięcia jest usamodzielnienie restauracji, barów i kawiarń.

Na czym, nie wnikając w szczegóły, polegają zmiany?

Dotychczasowy system oparty był na zasadzie centralizacji receptur potraw (receptury centralne i regionalne) oraz zespołu różnych narzutów na ten sam surowiec w zależności od jego zastosowania (w ten sposób np. tłuszcz zużyty do dania mięsnego miał inną marżę, niż taki sam tłuszcz zużyty do dania mącznego...). Na podstawie cen surowców i marż opracowane były 3 cenniki dla poszczególnych grup potraw, obowiązujące w całym kraju.

Fakt, że cenniki mówiły nie o pełnych daniach, lecz o ich częściach składowych: potrawach (np. oddzielnie kotlet schabowy, oddzielnie ziemniaki, oddzielnie marchewka itp.) — powodował pogoń przedsiębiorstw za najdroższymi dodatkami tak, aby podbić cenę całego dania. Jednocześnie cały skomplikowany system różnych narzutów na ten sam surowiec, przy istnieniu przeżytych już i nie zdających egzaminu w praktyce, niesłychanie wiążących przedsiębiorstwo centralnych receptur, utrudniał jakąkolwiek kontrolę, sprzyjał nadużyciom, zmuszał do „sztamp y potrawowej" i wręcz uniemożliwiał rozliczenie wartościowe kuchni.

Decyzja PKC i MHW upraszcza cały proces kalkulacji cen, usamodzielniając jednocześnie w tej dziedzinie przedsiębiorstwa. Kończy się z nieuzasadnioną rozpiętością marż, z centralnymi cennikami i centralną recepturą.

Nowa zasada jest jasna: ceny potraw i napojów w zakładach gastronomicznych ustala się przez doliczanie do wartości surowców i artykułów spożywczych zużytych do produkcji — odpowiednich maksymalnych marż (zysku brutto) — różnych oczywiście dla różnych kategorii zakładów i obejmujących tylko 6 podstawowych grup artykułów. Obliczenia są takie, by ceny w restauracjach pozostały w zasadzie na obecnym poziomie.

W jadłospisach będzie podawana cena na potrawę główną łącznie z najwyżej dwoma popularniejszymi dodatkami (np. ziemniaki, kasza, kapusta). Ceny za dodatki „wyższej klasy" muszą być umieszczane oddzielnie w karcie i podawane tylko na żądanie konsumenta.

Pozostawia się jedynie sztywne ceny kawy i maksymalne ceny herbaty.

Rzecz jasna, że odtąd zakłady gastronomiczne mogą według własnego uznania gospodarować posiadanymi surowcami i przygotowywać z nich dowolne dania, bez żadnych recepturowych ograniczeń.

Nowe zasady kalkulacji i nowe marże zostaną wprowadzone w całym kraju w ciągu listopada br.

Z odpadków dzianiny artykuły dla dzieci

Jak nas informuje nasz korespondent W. Karlikowski, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia" w Łodzi uruchomiły dział produkcji ubocznej. Z odpadków dzianiny wykonywane są artykuły dla dzieci, które można nabyć w sklepie fabrycznym, przy ul. Piotrkowskiej 13. Największym powodzeniem cieszą się w sklepie sweterki, bluzeczki, czapki i rękawiczki. Są one dobrej jakości, o estetycznym wyglądzie i co najważniejsze, w przystępnej cenie. W sklepie tym sprzedaje się wyłącznie wyroby ZPDz „Olimpia".

O właściwego widza na właściwym filmie

„Często aż człowieka podrywa, gdy nie może w spokoju obejrzeć ciekawego filmu — pisze nasz czytelnik, St. Ferszt. — Do kina wpuszcza się bowiem nieraz młodzież poniżej oznaczonej granicy wieku. I co z tego wynika? Dziecianina 12-, 13-letnia nie rozumie filmu. W czasie seansu słychać krzyki, gwizdy, rozmowy, śmiechy. Działo się tak np. w kinie „Muza" na filmach „Mąż dla Anny Zaccheo", „Gorzki ryż" czy innych dozwolonych od lat 18. Również w kinie „Polonia" na filmie „Ona tańczyła jedno lato" czy w „Wolności" na „Królowej Margot". Należy raz postąpić zdecydowanie. Albo wpuszczać młodzież na film za okazaniem legitymacji szkolnej, albo znieść zupełnie obowiązujące granice wieku".

Naszym zdaniem zniesienie zarządzenia zakazującego wpuszczania młodocianych na filmy niedozwolone byłoby niecelowe ze względów wychowawczych. Rzecz polega na tym, aby personel kinowy przestrzegał surowiej zarządzenia o granicy wieku.

Aby mieć zupełnie jasny pogląd na tę sprawę kontaktowaliśmy się z OZK. Okazuje się, że kierownicy kin łódzkich otrzymali specjalny okólnik OZK w tej sprawie. W wypadku jego nierespektowania personel kinowy może być nawet, w wypadku powtarzania się takich niedopatrzeń, usunięty z zajmowanych stanowisk. Jest jednak i druga strona medalu. Winę za ten stan ponoszą niektórzy rodzice źle pojmujący swoje obowiązki. Na interwencję biletera oświadczają oni: „Dziecko jest z nami i my odpowiadamy za nie".

Jest to błędne stanowisko, bowiem nawet obecność rodziców nie uchroni dziecka od przyswojenia sobie zbyt gwałtownie pewnych niepożądanych scen filmu działających na dziecięcą psychikę.

Jedno jest oczywiste, że kontrola powinna być w kinie surowo przeprowadzana, aby młodociany widz uczęszczał na filmy odpowiednie dla swego wieku. Wydaje się pożądane, aby do tej akcji włączyli się również nauczyciele, którzy znają przecież swoich uczniów najlepiej. (lg)

NASZA KRONIKA

Dzielnicowy Komitet Odbudowy Warszawy Łódź - Polesie organizuje 9 listopada br. bal jesienny, który odbędzie się w salach Grand Hotelu. Całkowity dochód przeznaczono na budowę Warszawy i Łodzi. Karty wstępu można nabywać do dnia 5 listopada w Dzielnicowym Komitecie Odbudowy Warszawy Łódź - Polesie (ul. Zielona nr 10, pokój 41) od godziny 8.30 do 15. Natomiast od dnia 6 do 9 listopada w dyrekcji Grand Hotelu.

* * *

W związku z obchodami 40-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej „Orbis" i Zarząd Łódzki TPP-R organizuje w dniach 15, 16, 17 i 18 listopada wycieczkę do Krakowa, Poroninа i Zakopanego. W programie zwiedzanie zabytków i Muzeum w Krakowie oraz Poroninie. Zgłoszenia zbiorowe z zakładów pracy przyjmuje „Orbis" (dział turystyki) oraz Zarząd Łódzki TPP-R (ul. Narutowicza 28, pokój nr 5, I piętro).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Teatr Klary Gazul"

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Przygoda florencka"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Cyd" dozw. od lat 16

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Pułapka na myszy"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg"

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 18 „Balladyna"

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 20 — Psalm symfoniczny w 3 częściach — Artura Honeggera „Król Dawid"

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 14—20

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—16.

* * *

WYSTAWA MALARSTWA i GRAFIKI — Benona Liberskiego — (ul. Piotrkowska 102) czynna g. 10—13, 15—18.

WYSTAWA MALARSTWA i GRAFIKI — Jerzego Tchórzewskiego (Osrodek Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza) czynna g. 10—13, 15—18.

CO? gdzie? KIEDY?

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) g. 15 i 22 film dok. „Godzilla" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „IX Wyścig Pokoju" „Nieudana kuracja" g. 9, 10, 11, 12 13, 14, 15, 16, 17, 18. 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych — odwołany. — „Fernand Cowboy" — dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 g. 9 „Biała Grzywa"

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wraki" dozw. od lat 7 g. 10.30, 12.30, 14.30 „Syn hrabiego Monte Christo" dozw. od lat 12 g. 16.30, 18.30 20.30, g. 9.30 film dok.

MUZA (Pabianicka 173) „Urlop w Wenecji" — dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Zemsta" — dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „(Wujaszek z Ameryki" dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli" — dozw. od lat 12 g. 15.30 17.30, 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Damski krawiec" — dozw. od lat 12 g. 15.30 17.30, 19.30

ROMA (Rzgowska 84) „Egoistka" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Bohaterowie są zmęczeni" dozw. od lat 18 g. 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Przemytnicy" dozw. od lat 16 g. 18, 20, g. 17 film dok.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Mężowie na przeszkoleniu" dozw. od lat 12 g. 15.30, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Czarownica" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Pięcioraczki" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20 g. 15 i 22 film dok.

WISŁA (Tuwima nr 1) „Noc w Wenecji" — dozw. od lat 18, g. 10.15 12.15, 14, 16, 18, 20 (g. 9.30 film dok.)

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Nocne spotkania" dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18, g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, g. 9.30 film dok.

ZACHĘTA (Zgierska 26) g. 9 film dok. „Godzilla" dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, „Mąż dla Anny Zaccheo" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) „Prawo ulicy" dozw. od lat 18 g. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Chleb, miłość i fantazja" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 16

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) g. 17.30, 19.30 „Lunatyk"

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

ZOO czynne g. 9—16

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18.

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15 Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 25, Plac Kościelny 8.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Choiny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie

Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, I Klin., ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

W tym roku obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Nauczyciela

Na Światowej Konferencji Nauczyciela, która odbyła się w Warszawie w sierpniu br. podjęto uchwałę, na mocy której dzień 20 listopada ogłoszony został jako Międzynarodowy Dzień Nauczyciela.

Zadaniem tego dnia jest zapoznanie ogółu społeczeństwa z zagadnieniami związanymi ze stanem szkolnictwa w poszczególnych krajach, przedstawienie treści Karty Nauczyciela, która została uchwalona na tej konferencji i popularyzacja aktualnych zagadnień oświatowych, zwłaszcza tez Zjazdu Oświatowego. Ponadto chodzi o współdziałanie społeczeństwa w polepszaniu sytuacji szkoły i nauczycieli oraz w podniesieniu prestiżu nauczyciela-wychowawcy. (lg)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW transportowych oraz **dozorców - obiektu** i **woźniców** przyjmie natychmiast **Łódzka Wykończalnia Przemysłu Wełnianego.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny, **Łódź, ul. Siedlecka nr 1** od 8 do 16. 5693-K

CZAPNIKÓW na czapki aksamitne (szkolne) zatrudnią **Warsztaty Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Łodzi ul. Nowotki 46.** Zgłoszenia przyjmuje biuro w godz. od 9 do 15. Tel. 333-46. 18132-G

PALACZY na kotły wysokoprężne, **pomoc palaczy, ślusarzy, pomoc ślusarzy, popielarzy, maszynistów turbinowych, kondensacji, odgazowywaczy, elektryków, malarza, cieślę spawaczy, termoizolatora, robotników niewykwalifikowanych, portierów, strażników** do straży przemysłowej, **strażaków** p. poż., **portierów** oraz **sprzątaczki** przyjmie **Elektrociepłownia Łódź II w budowie Inwestor.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr przy ul. **Wróblewskiego 26.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. 5695-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ 5.728 m kw. w Dąbrowie przy Pabianicach blisko tramwaju siedlisko pszenno-buraczane nadaje się do każdego celu sprzedam. Bliższe szczegóły Łódź, Rudzka nr 4, Jakubowski, dojazd tramwajami 41 i 42

PLAC 675 m kw. w Łodzi okazyjnie sprzedam. Wiadomość Przędzalniana 88—2 18131 g

KUPNO

MASZYNĘ dziewiarską sameczkową 6—7 lub 8×80 kupię. Łódź, Zachodnia 80, m. 29 Precki 18017 g

TELEWIZOR nowy z dużym ekranem kupię. — Łódź, Nowomiejska 2—10

MAKDYNO „Lukas" do motocykla 1-cylindrowego kupię. Nawrot 62—18

SPRZEDAŻ

LISY niebieskie hodowlane i norki sprzedam. Poznań, Bednarska 3

SAMOCHÓD ciężarowy 4-tonowy „Mercedes Diesel" na chodzie, sprzedam, ul. Jakuba 8

MOTOCYKL „NSU" 500 z wózkiem górny sprzedam (14.500 zł) Aleksandrów, 1 Maja 33

MASZYNĘ „Adler" na sandały, bambosze, walizki, sprzedam. Tel. 311-54 Łódź, Więckowskiego 8, pop. of. I piętro 18098 g

FUTRO damskie brązowe barany rozmiar średni nowe sprzedam. Dzwonić 366-67 od 19—21

TARTAK wraz z lokomobilą parową do sprzedania. Zimna Wola, poczta Ozorków, wiadomość na miejscu 17877 g

NIE OMIJAJ SPOSOBNOŚCI
gdyż tylko jeszcze KILKA DNI

REKLAMY-INFORMACJE

do książki adresowej pod nazwą

„Łódź od A do Z"

PRZYJMUJE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
WYDAWNICTWO PRASOWE „PRASA ŁÓDZKA"
Łódź, ul. Piotrkowska 96,
tel. 314-75 i 311-50

RADIO „Beethoven" (orzech) sprzedam. Piotrkowska 292—18 lewa of. III piętro 18135

PIEC przenośny kaflowy sprzedam. Łęczycka 26, m. 1 18130 g

PALMĘ „Kentie" dużą sprzedam. Oglądać Przemysłowa 16, m. 10

SAMOCHÓD osobowy pilnie sprzedam. Nowotki 20, garaż 18119 g

PIANINO sprzedam. — Ul. Gdańska 12, m. 22 od godz. 16.30 5694 g

SILNIK elektr. 5 KW 220—380 sprzedam. Nowotki 259, barak 5, m. 4 godz. od 16—18

MOTOCYKL „Jawa" 250 na 16-ach fabrycznie nowy zamienię na nowy „Junak" z wyrównaniem ceny. Strzelczyka 5, m. 14, godz. 14—16

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam, ul. Rzgowska 3, m. 40

LOKALE

1 POKÓJ 16 m kw. zamienię na większy. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „18093" 18093 g

DWA pokoje z kuchnią z wygodami w Koszalinie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Koszalin, ul. Cechowa 9, m. 1 Gabriela Palczyńska

POKÓJ z kuchnią i mieszkanie posklepowe zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Rewolucji 1905 12, m. 34

POKÓJ z dozorstwem zamienię na pokój bez dozorstwa, Narutowicza 74

LOKAL posklepowy zamienię na pokój z kuchnią małe lub pokój duży. Wiadomość ul. Narutowicza 29, m. 30

DUŻY pokój z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią i pokój osobno względnie dwa oddzielne pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18126" 18123

SAMOTNA młoda, inteligentna osoba poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „18137" 18137 g

DWA duże słoneczne pokoje z kuchnią, częściowe wygody — Kutno — śródmieście zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Telefon 397-33 wewn. 5, godzina 7—15

POKÓJ 10 m kw., pokoik służbowy, wspólna kuchnia i wygody w śródmieściu zamienię na samodzielny pokój kuchnia z wygodami w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „18124" 18124

DWÓCH pokoi z kuchnią lub pokoju z kuchnią poszukuję — za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „18118" 18118 g

NAUKA

LEKCJI gry na wszelkich instrumentach muzycznych, śpiewu solowego i teorii udzielają pedagodzy — specjaliści Spółdzielni „Studium" — Łódź, ul. Zachodnia 80

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych, 16—18, Nawrot 32

NAGŁA Pomoc Lekarzy Specjalistów, wizyty domowe załatwi natychmiast przez całą dobę tel. 555-55 17206

Dr MOŚCICKI rentgenolog, prześwietlenia płuc, przewodu pokarmowego, ul. Narutowicza 32—18 godz. 14, codziennie

Dr BORECKI choroby kobiece, Traugutta 9, m. 6, tel. 217-41

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11—13, 17—19

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe całą dobę

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów, godz. 16—18, Kilińskiego 132 17902 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece, 15.30—19 ul. Próchnika 8

ZGUBY

ZGUBIONO książkę wozu i kartę rejestracyjną samochodu osobowego marki „Fiat" 1100 na nazwisko Józef Skibiński i Marian Wyrwas, ul. Zagrodniki 41 17811 g

KOWALSKA Genowefa Łódź, Al. 1 Maja 73 zgubiła legit. studencką AM nr 1664 18092 g 12a

WIŚNIEWSKA Ludomira Al. 1 Maja 73 zgubiła legit. studencką nr 1314-F 18101 g

STRZELECKI Antoni — Łódź, Wróbla 12, zgubił prawo jazdy kat. III, legitymację służbową PKS nr 368 18104 g

RÓŻNE

Doc. dr med. Janowi GOLDSTEINOWI serdeczne podziękowanie za przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę składa Helena Januszewska, Narutowicza 6, m. 12a 18107 g

W dniu 30 października 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony świętymi sakramentami zmarł w wieku lat 55 nasz ukochany mąż, ojciec i brat

S. † P.

ROMAN WANDELT

długoletni pracownik Prezydium Rady Narodowej — oddział Finansowy, b. więzień obozu na Radogoszczu.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 2 listopada br. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, CÓRKA i RODZINA

W dniu 31 października 1957 roku zmarła przeżywszy lat 77

S. † P.

STEFANIA GURANOWSKA

z Kwiatkowskich

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu w dniu 2 listopada 1957 roku, o godz. 16, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Pierwsze wnioski z działalności związków sportowych

Głos ma wiceprezes PZLA — Mulak

Reaktywowanie w końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku pierwszych związków sportowych zapoczątkowało proces odnowy polskiego sportu. W miejsce zbiurokratyzowanych sekcji GKKF powstały organizacje działające w oparciu o szeroki aktyw społeczny. Jak gospodarują nowe związki, jak ocenić ich pracę? Oto kilka pytań i odpowiedzi wiceprezesa PZLA, trenera Mulaka.

— W jakim stopniu powstanie związków i samodzielnych klubów sportowych wpływa na rozwój sportu?

— Nie ma jeszcze pełnej transmisji między klubami — tymi podstawowymi ogniwami naszego sportu, a związkami sportowymi, które pracują nadal w wąskim gronie działaczy. W ciągu 2 lat musi nastąpić jednak poprawa. Mimo skrępowania finansowego (cały budżet znajduje się w PPIS) widać wyraźnie przejawy większej gospodarności, zwłaszcza w związkach, które pragną z przyznanych im środków uzyskiwać jak najlepsze rezultaty sportowe.

— Jak układa się współpraca związków sportowych z kierownictwem GKKF?

— Bieżący rok jest rokiem ustalania właściwej płaszczyzny współpracy. Jak dotychczas GKKF, który dawniej był urzędem państwowym, nie został jeszcze przekształcony w naczelną instytucję państwowo - społeczną, mającą ogólny nadzór nad ruchem sportowym. Trzeba przyznać, że GKKF stara się zrozumieć potrzeby społecznego ruchu sportowego. Jednakże dopóki w instytucji tej nie nastąpią zmiany strukturalne i nie zostanie ona rozszerzona o działaczy społecznych, dopóty GKKF nie będzie całkowicie spełniać roli w nowych warunkach.

— Na jakie trudności napotykają w swej pracy związki sportowe i w jaki sposób, zdaniem pana, można je usunąć?

— Największą trudnością było to, że związki sportowe w 1957 r. miały pracować w nowych warunkach statutowych, przy starej strukturze budżetowej. Rezultatem tego był fakt, że związki nie tylko nie wiedziały, jakie środki są przeznaczone w klubach na działalność podlegających im sekcji, ale nie mogły nawet oddziaływać na prawidłowe szkolenie, nie mając wpływu na gospodarkę federacji i klubów. To właśnie jest powodem obserwowanego w tym roku zjawiska likwidowania licznych sekcji sportowych tzw. deficytowych, a mających wielkie znaczenie wychowawcze np. lekkoatletyki, pływania, gimnastyki, szermierki.

Kryzys ten został pogłębiony dziwnym sposobem budżetowania sportu związkowego, który wbrew doświadczeniom lat ubiegłych, rozdzielał środki finansowe na kluby bez wskazania, na jakie dyscypliny są one przeznaczone. Wskutek tego np. w lekkoatletyce uległo likwidacji około 50 proc. związkowych sekcji.

Reorganizacja naszego sportu była przeprowadzana pod hasłem zmniejszenia aparatu urzędniczego. Pod tym właśnie hasłem zlikwidowano budżety rad głównych związkowych zrzeszeń sportowych. Tymczasem rady te przez pierwsze pół roku „żyły" ze zmniejszonych budżetów, przeznaczonych tylko na szkolenie sportowe. Jednocześnie w tym czasie zlikwidowano zupełnie pozycje szkoleniowe, znajdujące się w budżetach rad głównych, a przeznaczone na centralne szkolenie młodzieży przebywającej na wakacyjnych obozach letnich. W wyniku tego w lekkoatletyce np. liczba przeszkolonej młodzieży zmalała w ostatnim roku o 2 tys. Jest to alarmujący sygnał.

Wypływają stąd następujące wnioski. Przede wszystkim trzeba finansować poszczególne dyscypliny sportu pod ścisłą kontrolą właściwych związków sportowych. Wydaje się również konieczne, aby dojrzałe organizacyjnie związki sportowe otrzymały obecnie pełną samodzielność.

ANTWERPIA. W pierwszym meczu 1/8 piłkarskiego Pucharu Europy dwukrotny zdobywca pucharu Real Madryt wygrał z mistrzem Belgii Royalem Antwerpia 2:1 (1:0). Spotkanie rewanżowe odbędzie się 28 listopada w Madrycie.

NOTTINGHAM. — Piłkarze Budowlanych (Opole) rozegrali drugi mecz w Anglii z II-ligową drużyną Nottingham. Również i tym razem spotkanie zakończyło się porażką Budowlanych 0:3 (0:2).

GDAŃSK. — W towarzyskim meczu piłkarskim Lechia Gdańsk zremisowała z I-ligowym zespołem NRF Motor Jena 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: w 13 min. Egelmeier i w 40 min. R. Gronowski.

Mecz będący rewanżem za porażkę 1:2 poniesioną przez Lechię przed kilkoma tygodniami w Jenie stał na bardzo słabym poziomie.

Finowie przybyli do Warszawy

Wczoraj na lotnisku w Warszawie wylądował samolot wiozący ekipę fińskich piłkarzy, którzy w niedzielę zmierzą się w meczu międzypaństwowym z reprezentacją Polski. Finowie przybyli w zapowiedzianym, a więc odmłodzonym składzie. Wraz z drużyną przybył przewodniczący Fińskiej Federacji Piłkarskiej.

Reprezentacja Finlandii przed odlotem z kraju rozegrała spotkanie treningowe z zespołem złożonym z zawodników 3 klubów: HPS, HJK i KISA. Spotkanie to zakończyło się porażką reprezentacji 1:3. Po przerwie drużyna ta wykazała braki kondycyjne.

Skład reprezentacji Polski zostanie ogłoszony dzisiaj.

* * *

Wczoraj w lokalu PZPN odbyła się miła uroczystość nadania tytułów zasłużonych mistrzów sportu 3 piłkarzom: Zientarze, Korytowi i Szymkowiakowi. Zaszczytne to odznaczenie otrzymali oni z rąk przewodniczącego GKKF, Reczka. Niestety, Szymkowiak nie był obecny na tej uroczystości, gdyż w ostatnich dniach zapadł na grypę i nie mógł przybyć do Warszawy. Przewodniczący Reczek gratulował zwycięstwa odniesionego w Chorzowie i życzył dalszych dobrych wyników.

POLSKA - FINLANDIA

o godzinie 11.58 na antenie

Niedzielny mecz Polska — Finlandia będzie transmitowany przez radio. Transmisja rozpocznie się o godz. 11.58 w programie II. Przypomnieć należy, że ze spotkań z Finlandią zawsze wychodziliśmy zwycięsko, a ostatni mecz w Helsinkach również wygrali Polacy 3:1.

Etyka obowiązuje i w sporcie

Hierarchia wydarzeń obowiązywać powinna również i w sporcie. Etyka też. Wypada przyznać, że w tym względzie ogół prasy sportowej popełnił małe faux pas, za wytknięcie którego można być tylko wdzięcznym autorowi komentarza w Trybunie Ludu (31.X).

Chodzi o przykry wypadek Szymkowiaka oraz tragiczne wypadki Sieczki i Przeździeckiego. Pierwszemu poświęcono dziesiątki alarmujących artykułów, czyniących z owej, niegroźnej dla zdrowia naszego bramkarza kontuzji tragedię niemal narodową. Natomiast grożący kalectwem upadek Sieczki na igelitowej skoczni, jak i nieszczęście szermierza Przeździeckiego, ranionego klingą w okolicę serca skwitowane zostały lakonicznymi wzmiankami.

Szymkowiak, jak wiadomo, miał zagrać w reprezentacji **Polski na meczu z Finlandią** a później ewentualnie z ZSRR. Oba mecze — o mistrzostwo świata. Do przyszłych startów Sieczki i Przeździeckiego nie przykładało się aż tak wielkiej wagi. Prawda. Czy jednak nie wygląda na to, że zdrowie a nawet życie młodego człowieka uprawiającego sport przedstawia wartość uzależnioną od jego osiągnięć na boisku skoczni czy planszy? Bo tak w końcu wyszło w gazetach. Nie taktownie i nieprzyjemnie.

Jeszcze o sprawie Szymkowiaka. Bo ona najlepiej, niestety, obrazuje, jak szybko tracą umiar, podekscytowani wielką szansą naszych piłkarzy, nawet poważni, skądinąd redaktorzy „Przeglądu Sportowego".

Oto czwartkowy numer tego pisma przynosi zdjęcie z meczu ŁKS — Polonia (B.) Fragment jakich wiele bywa na boiskach: moment podbramkowy — Baran w pojedynku z pomocnikiem Wieczorkiem i Szymkowiakiem (dwaj ostatni leżą). A pod zdjęciem podpis: **„Jeszcze jedno zdjęcie nie wymagające obszernych komentarzy w związku z kontuzją naszego bramkarza Szymkowiaka. Od lewej: Wieczorek, Baran i Szymkowiak. A gdzie piłka?"**

Niedwuznacznie więc zdjęcie ma sugerować, że Baran musiał sfaulować Szymkowiaka. Tylko w jaki sposób fotografia ma być tego dokumentem? Że piłki nie widać? Przecież przed dokonaniem zdjęcia, któryś z zawodników musiał ją wybić? Bo gdyby nie był to pojedynek o piłkę, cała trójka nie znalazłaby się w takiej sytuacji? Zresztą sam fakt, iż Wieczorek i Szymkowiak leżą a Baran nie, absolutnie niczego nie dowodzi.

Nie chodzi nam w tej chwili o wybielanie Barana. Szymkowiak sam przecież oświadczył, iż nikogo nie wini za doznaną kontuzję. Rzecz w tym jak niepoważnie „Przegląd" usiłuje szukać nie istniejącego winnego i, jak za wszelką cenę chce rozdmuchać do nieprawdopodobnych rozmiarów sprawę, w której nie ma czego wyjaśniać. **K. TRUJAN**

Na starcie koszykarzy

Mimo, iż odbyły się już dwie kolejki I-ligowych rozgrywek w koszykówce, dopiero dziś będziemy mogli po raz pierwszy oglądać w Łodzi drużynę męską ŁKS. O godz. 18 w sali MDK łodzianie zmierzą się z poznańską Olimpią, a nazajutrz, w niedzielę, ich przeciwnikiem będzie toruński AZS.

W II lidze męskiej rozgrywki dopiero się rozpoczynają. Pierwsze mecze Społem rozegra w Łodzi (ze Startem Kraków), a drugi przedstawiciel naszego miasta — Kolejarz w Poznaniu (z Wartą).

MAGAZYN Dziennika

Książki pisarzy polskich w ZSRR

W Litewskiej SRR ukazały się w tłumaczeniu na język litewski utwory A. Mickiewicza — „Grażyna", „Konrad Wallenrod", „Sonety krymskie". Wydano również „Chłopów" W. Reymonta, „Drewniany różaniec" N. Rolleczek, „Lalkę" B. Prusa, „Popiół i diament" J. Andrzejewskiego. W najbliższym czasie wyjdzie „Cham" E. Orzeszkowej, a w przygotowaniu do druku znajduje się powieść „Nad Niemnem".

Zamiast 20.000 ludzi

Aby przystąpić do odkrywkowej eksploatacji złóż węgla brunatnego, występujących bogato w pewnych rejonach NRF na głębokości 250 metrów pod powierzchnią ziemi, zbudowano potężną koparkę, która ma za zadanie usunąć ziemię pokrywającą złoża węgla. Koparka czyni to za pomocą umieszczonych na kole 12 czerpaków o pojemności 3,6 m sześc. każdy. Za każdym obrotem koła, na transporter zsypuje się ponad 43 m sześc. ziemi. Maszyna waży 5.600 ton — montowano ją na miejscu przyszłej kopalni. Obliczono, że zastępuje ona pracę 20 tysięcy ludzi.

W Burmie

U tego staruszka w Złotej Pagodzie w Rangunie można zamówić modlitwę...

Gustaw Morcinek (35)

Judasz z MONTE SICURO

— Nasz starosta z byka spadł! — jął buntować kamratów. — Plecie trzy po trzy, chciałby, żeby Fiammetta opuściła miasteczko dla jakiejś tam świętej zgody. Jakim prawem? — zapalał się. Jeżeli przyszła do swej ciotki, to ma prawo zostać. Gdzie pójdzie? Może to sierota, czy ja wiem... A my nie mamy prawa żądać, żeby opuściła swoją rodzoną ciotkę. A gdyby tak przyszło co do czego, kamraci wiecie, o czym mówię? Gdyby tak przyszło co do czego, gdyby jej dokuczała cnota, niech sama wybiera. Ja znam włoskie dziewczyny. Gorące to, zapalne, nienasycone i wiem, że jeden takiej nie wystarcza. I tak może każdemu się dostać, nawet temu naszemu panu świętoszkowatemu staroście! No, nie?

Powstała wrzawa, gdyż większość bandy przyznawała hałaśliwie słuszność Krzywonosowi. Luminal tylko milczał i słuchał z pogardliwym uśmieszkiem, Kochanek patrzył zamyślony w okno, a Kuźma czekał, co z tego wyniknie.

— Co tu gadać po daremnicy! — zabrał teraz głos Szubienicznik. — Nam trzeba najpierw przekonać się, czy jest ta jakaś Fiammetta, czy nie jest! Ja pójdę! Kto ze mną?

— Halt! — wrzasnął Kropidło. — Myślicie, że was ta czarownica wpuści do siebie i powie: „Usiądźcie sobie pięknie i grzecznie, a ja wam przyprowadzę dziewczynę". Głupi jesteście! Trzeba ją przekupić...

— Ale czym?

— Tyoniem, bo ona pali fajkę!

Krzywonos, Szubienicznik, Kropidło i Gołębiarz pognali pod dom Julii. Każdy z nich miał paczkę tytoniu fajkowego. Deszcz wciąż siąpił. Spieszyli więc po pustej ulicy, dotarli do bramy, stanęli bezradni. Drzwi do domu Julii były zamknięte, okna zasłonięte okiennicami. Jęli przeto dobijać się do drzwi, ciskać kamykami w okiennice i wołać:

— Signora Julia! Signora Dżulia! — krzyczeli jedni. A drudzy darli się: — Signorina Fiammetta! Fiammetta! Pokaż się dziubeczku! Signorina Fiammetta!

Dom Julii zdawał się być wymarły. Nikt ani nie otwierał drzwi, ani nie odchylał okiennicy.

— Signora Dżulia! Mamy dla ciebie tabacco! Tabacco!

Poskutkowało. Odchyliła się okiennica nad wejściowymi drzwiami, otworzyło się okno, wyjrzała stara Julia. I znowu coś zaskrzeczała, czego nikt nie rozumiał.

— Pokaż signorina Fiammetta! Pokaż signorina Fiammetta! — wołali teraz i pokazywali jej paczki z tytoniem.

Julia patrzyła przez chwilę, słuchała, coś zawołała i zniknęła. Po chwili znowu się wychyliła i zanim się Krzywonos i kamraci spostrzegli i zdołali odskoczyć, Julia pokazała się znowu w oknie, wychyliła z nocnikiem w dłoniach i oblała ich jego zawartością.

— O, jasny pieron!

Okno zastrzasnęło się, okiennica zatrzasnęła się, a zdumieni i zaskoczeni nieszczęśliwcy usłyszeli jeszcze piskliwy chichot Julii i dźwięczny śmiech dziewczyny.

Posypały się przekleństwa, a w sąsiednich domach odchylały się okiennice i ukazywały głowy kobiet i dzieci i zrywały się szydercze śmiechy.

Co tu robić? Krzywonos ze swymi kamratami stał się pośmiewiskiem całej ulicy! Bo już otwierały się drzwi i wybiegały z nich dzieci i baby. A ich śmiechy przemieniały się w złośliwy rechot.

Krzywonos postanowił. Pognał przez bramę Julii w dolinę, a za nim kamraci. Ścigał ich triumfujący wrzask dzieci.

— Cholera baba! — ciskał Krzywonos opętany gniewem, porażony wstydem i klęską. — Cholera baba! Zabiję tę czarownicę! Niech mnie za to czeka nawet szubienica!...

Zbiegli w dolinę, zatrzymali się nad potokiem.

Co teraz robić? Do miasta za dnia nie można wracać, bo już chyba wszystkie baby wiedzą o ich przygodzie. I każdy z nich cuchnie jak dudek, jak wszyscy diabli, każdy z nich pobrudzony łajnem, że się aż na wymioty zbiera!

Krzywonos zrzucił z siebie marynarkę, ściągnął koszulę i spodnie i chociaż zimno dokuczało zaczął je prać w potoku. To samo uczynili kamraci. Oczyścili się jako tako, umyli, lecz co teraz?

Niedaleko przycupnął kościółek padra Anniballa, a obok kościółka jego pustelnia sklecona z desek, gliny i z pofałdowanej blachy. Pobiegli więc za Krzywonosem, wyważyli drzwi i wtłoczyli się do ciasnej izdebki. Kominek był. Drzewo też było. Zrobili ogień i wciąż ciskając przekleństwami rozebrali się i suszyli ubrania i bieliznę.

— Cholerna baba! — mamlał Krzywonos przez zaciśnięte usta. — Zabiję to ścierwo!

Kamraci milczeli. Patrzyli zaniepokojeni na niego i dziwili się jego złej twarzy. Oczy w niej błyskały jak dwa zbójeckie noże. Usta miał wykrzywione. Podświadomie zdawali sobie sprawę, że dojrzewa w nim jakieś ponure postanowienie. Chyba nie morderstwo? Tego by jeszcze brakowało! A co do tej dziewczyny, diabli by ją wzięli! Jak teraz pokazać się na Monte Sicuro?

Powoli uciszali się, bo ogień buzował, grzał ich, a ubrania dymiły parą i suszyły się. Myśli także uspokajały się, zaczęły szukać wyjścia z tej matni.

— Gdy się wysuszymy, jedziemy do Ancony! — zawyrokował Krzywonos. — Autostopem.

I pojechali.

(c. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10 337-47 343-80 Dział kult. 223-05 293-00 wewn 45. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"

D-7 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.